

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 149.

BYDGOSZCZ, środa dnia 4 lipca 1934 r.

Rok XXVIII.

## Po Hitlerze rewolucyjnym Hitler reakcyjny.

### Junkrzy zastąpili „nazich“.

Spisek Roehma wyświecił gruntownie położenie, w jakim się znalazła niemiecka rewolucja. Była ona oparta na demagogii, przekraczającej wszelkie granice zdrowego rozsądku. Najbardziej czyniczny amator władzy powinien rozumieć, że nie można obiecywać rzeczy albo zupełnie niewykonalnych, albo ze sobą sprzecznych. Tymczasem Hitler nie brał żadnych względów pod uwagę. Nie uprawiał agitacji tylko rozpętał szaleństwo demagogii.

Czy jego drogi automobilowe, czy walka z „niewolnictwem czynszowym“ (z płaceniem procentów od kapitału), czy „Winterhilfe“, czy wywłaszczanie większej własności i branie od niej pieniędzy na agitację i formowanie brunatnej armii, czy tysiąc i jeden dalszych punktów osławionego programu, wszystko to było jedną wielką bujną, gdyż bardziej parlamentarnie nazwać tej rzeczy nie można.

Gdy Hitler znalazł się u władzy, musiał przejrzeć. Program okazał się najzupełniej nienadający do wcielenia. Walka z bezrobociem wstrząsnęła podstawami finansowymi. Aby bezrobotnemu dać pracę nie lepiej płać niż zasilek, trzeba było w praktyce okrajać dochody robotnicze średnio o 30%. W rezultacie nikt nie był w Niemczech zadowolony pod względem gospodarczym. Robotnik narzekał na płace, mieszczanin na podatki, wielki przemysł na zamknięcie rynków eksportowych, rolnictwo na spadające spożycie miast.

Najgorzej ukształtowała się sytuacja zagraniczna. Bilans jej jest dla Niemiec więcej niż przerażający. W pierwszej linii Trzecia Rzesza popadła w stan wojenny ze wszystkimi międzynarodówkami. Wypowiedziała wojnę kościołowi katolickiemu, wszystkim wyznanom ewangelickim, socjalizmowi, komunizmowi, żydostwu, masonerii i międzynarodowemu kapitałowi, zawieszając płatność długów.

W stosunku do innych państw nastąpiła nietylko całkowita izolacja, ale tak wrogie nastawienie, jakie nie można porównać nawet z okresem wojny światowej. Przeciwnie wtedy u boku Niemiec stała Austria, a szereg państw neutralnych jawnie z niemi sympatyzowało. Dziś tymczasem niema literalnie państwa, którego opinia nie byłaby nastawiona z całkowitą wrogością w stosunku do Trzeciego Reichu.

Hitler z horyzontu swego fotelu kanclerskiego musiał zobaczyć to wszystko bez osłon, co przed nim jako ludowym demagogiem było zamknięte na siedem pieczęci. I z tą chwilą, gdy przejrzał rozpoczęła się jego tragedia. Od półtora roku jego rządy stały się poszukiwaniem kompromisu między programem partji i życiem realnym, przyczem kompromis ten szedł po linii życia.

Gdyby Hitler był jedynowładcą sprawą przedstawiałaby się jasno i bez wstrząsów. Mussolini i marszałek Piłsudski potrafili przejść całą ewolucję od socjalizmu do nacjonalizmu i przeprowadzić za sobą całą swą armię polityczną bez większych zmian w jej szeregach. Tymczasem Hitler, jako premier rządu koalicyjnego został wystawiony na wpływ radykalny swych towarzyszy i głos rozsądku ze strony junkrów, baronów i Reichwehry, posiadającej tak popularnego wodza jak Hindenburg.

# Entuzjastyczne powitanie zwycięzców Atlantyku.

## Braci Adamowiczów witały w stolicy nieprzeliczone tłumy.



Nasz korespondent warszawski donosi:

O godz. 16 m. 10 wystartowali nasi bohaterzy lotnicy z Torunia. Wraz z nimi wyleciała eskadra honorowa toruńskiego pułku lotniczego w liczbie 6 samolotów myśliwskich. Trzy samoloty odprowadzały ich do połowy drogi, a pozostałe towarzyszyły do samej Warszawy. Równocześnie z lotniska warszawskiego wystartowała honorowa eskadra m. in. na powitanie powietrzne wyruszył bohater lotu transatlantyckiego z roku ub. mjr. Skarzyński.

### Biało-niebieska Belonka w otoczeniu samolotów myśliwskich.

O godz. 15-ej odezwały się syreny fabryczne i dzwony niektórych świątyni stołecznych, które obwieściły miastu, że wielka chwila powitania naszych drogiej rodaków jest już bliska. Tramwajami i autobusami spieszyli tłumnie mieszkańcy stolicy na lotnisko mokołowskie. Jako miejsce lądowania wybrano właśnie lotnisko cywilne, a nie Okęcie, aby publiczność tem łatwiej mogła się dostać, gdyż do Okęcia jest jeszcze fatalny dostęp.

Na pół godziny przed przybyciem bohaterów na lotnisku stanął w zwartym szeregu tłum około 10 tys. osób. Z każdą już chwilą tłum ten rośnie, potężnie. Przed samym prawie przylotem napływa tłum szeroką falą. Widać jedno morze głów.

Wśród publiczności znać naprężenie i zgorączkowanie. Chciałoby jak najprędzej już witać dzielnych lotników. To też oczy wszystkich zwrócone są w stronę widnokregu, gdzie za chwilę ukazuje się w promieniach słońca eskadra honorowa. Ogółem szybuje 12 samolotów. Wielki aparat braci Adamowiczów znajduje się w środku asysty. Nad lotniskiem aparat ich opuszcza się bardzo nisko. Odzywają się z trybun pierwsze oklaski i okrzyki.

### Niebieskawy samolot z Orlem Białym zatoczył wielki łuk nad lotniskiem i lekko osiadł na ziemi.

Silne kordony policji pieszej i konnej

Początkowo Hitler chciał się wywinąć stosowaniem zasłony dymowej. Goebbels rozpoczął walkę z „zrzedami, popsujami i krytykomanami“, wskazując palcem na reakcję. Papen przez swe nadmierne ambicje pomógł do tego manewru, wygłaszając swą mowę marbur-ską. W rezultacie do ostatniej chwili

oraz plutony lotników nie wytrzymały wielkiego parcia tłumy, który rzucił się ku lotnikom. Entuzjazm z każdą chwilą wzmagal się. Okrzykom i wiatom nie było końca, gdy nad głowami tłumy ukazał się uśmiechnięci dwaj bracia Adamowicze, których niesiono na barkach do samochodu. O jakimś oficjalnym powitaniu mowy być nie mogło, gdyż wielotysięczny tłum odgrodził ich od dygnitarzy, którzy mieli ich powitać.

Przybyli m. in. wiceminister komunikacji p. Bobkowski, wojewoda Jaroszewicz, generalicja, wyżsi oficerowie, prezydent m. Warszawy p. Opiński, szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski i inni.

Długo tłum nie chciał wypuścić ze swego posiadania drogiej lotników, których obnoszono triumfalnie wzdłuż trybun. Publiczność oklaskami i okrzykami wyrażała swój hold i podziw dla braci rodaków z za morza. Wreszcie konnej policji udało się dotrzeć do lotników i przez przygotowany szpaler odprowadzić ich do przybranego w biało i czerwone róże auta.

### Ukwiecione auta z trudem torowały sobie drogę do ratusza.

Takiego entuzjazmu na ulicach Warszawy od niezapomnianych chwil powitania Żwirki i Wigury — jeszcze nie mieliśmy. Szal radości i wesela ogarnął wszystkich. Auta z wielkim trudem przedzierały się poprzez tłumy, skupione nietylko na chodnikach, ale i na jezdni. Nie wiele pomagała ochrona policyjnego oddziału konnego. Widoczni wszystkim bracia Adamowicze choć bardzo zmęczeni rozsyłali na wszystkie strony ukłony i uśmiechy, niekiedy reagowali przez powitalne podnoszenie prawej ręki. Ich skromny strój, nawpół lotniczo-cywilny, jakże jaskrawo odbijał od stosów kwiecica, którym byli zarzuceni z balkonów i z pośród otaczającej publiczności. W ślad za nimi biegły długo niemilkające okrzyki i wjaty. Komunikacja wobec stale wzrastających

tłumów została przerwana. Wielki entuzjazm i radość tłumów towarzyszyły im aż do samego ratusza.

Na placu Teatralnym było widowisko, któremu trudno wprost dać wyraz. Trzeba było widzieć to morze głów ten rozfalowany i zwarty tłum ludzi, stojących ramie przy ramieniu. A w pośrodku jak mała łupinka samochód, wiozący lotników. Grzmoty oklasków i okrzyki nie ustawały, raczej stale się potęgowały.

### Serdeczne powitanie bohaterów w sali Rady Miejskiej.

W tym nastroju w wielkiej sali Magistratu zbierali się przedstawiciele władz i zaproszeni goście. Bracia Adamowicze odpoczywali w małym gabinecie. Za chwilę fanfary obwieściły iż bohaterzy lotnicy wchodzą do sali posiedzeń. Zgromadzona publiczność powstała z miejsc i powitała ich oklaskami i gromkimi okrzykami.

Pierwszy przemówił prezydent miasta p. Opiński, który wyraził swą radość, iż danemu jest powitać bohaterów lotników. „Jednym skokiem zdobyliście Atlantyk i jednym zamachem zdobyliście serca mieszkańców stołecznej Warszawy“ — mówił prez. Opiński (Odzyska się burza oklasków).

Witamy bowiem bohaterów, co przeciwko sobie wyzywali wrogie morze oceanu i zwyciężyli Witamy Was, jako bohaterów narodowych (długo niemilkające oklaski). Rozstawiliście naród polski, państwo nasze i jego potęgę w oczach świata (oklaski). Swoim lotem wyznaczycie nowe szlaki: Ameryka—Warszawa, łącząc tem ściślej naszych drogiej rodaków z Macierzą. Bohaterzy lotnicy, bracia Adamowicze „Niech żyją!“

Okrzyk ten długo jeszcze rozbrzmiewał wśród czterech ścian sali, aż się przedostał na wielki plac opery, gdzie tłum trwał w oczekiwaniu.

Po tem przemówieniu orkiestra odegrała hymn amerykański. Jak wiadomo bowiem, rodacy nasi, jak wielu z Polonii amerykańskiej, przyjęli obywatelstwo obce. W krótkich słowach powitał naszych bohaterów poseł amerykański p. Cudahy, wznosząc okrzyk na ich cześć, poczem orkiestra zagrała hymn polski.

W teże chwili prezydent Opiński udekorował obu lotników honorową odznaką m. Warszawy i wręczył im portret marsz. Piłsudskiego z własnoręczną dedykacją marszałka. Wzruszeni lotnicy bardzo serdecznie dziękowali przez uścisk ręki.

Na balkonie ratusza odezwały się po trzykroć fanfary i za chwilę ukazał się na nim lotnicy. Mury drżały od okrzyków i wjatów. Entuzjazmowali się starzy i młodzi (tysiące młodzieży witało bohaterów) mężczyźni i kobiety. Owacje trwały kilkanaście minut bez przerwy zagłuszając orkiestrę wojskową.

### Proste a jednak miłe słowa bohaterów.

Gdy się uciszyło, do mikrofonu podszedł Józef Adamowicz i łamaną polszczyzną odezwał się temi słowy: „Zrobiłim, co mogli. Zwyciężyli Atlantyk, aby rozślawić imię kochanej Polski. Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej i marszałek Piłsudski, a bardzo dziękuję.“

Słowa jego zostały powitane entuzjastycznie. Drugi lotnik powiedział co następuje: „W imieniu mojem i brata Józefa dziękuję. Wita Polskę całą Polonią amerykańską, która pozdrowienie przysyła dla naszej Polski, najdroższej i ukochanej. Dziękuję.“

Mimo skończonej uroczystości powitalnej tłumy jeszcze się długo nie rozchodził i lotnicy kilkakrotnie musieli się pokazywać na balkonie. Wreszcie pożegnali się słowami: „Czołem“.

Po wypiciu tradycyjnej lampki wina, odjechali do hotelu Europejskiego.

Tymczasem teraz okazuje się, że jego „specjalna policja“ faktycznie wojsko uzbrojone jak Reichwehra i tak samo umundurowane tylko w nieco jaśniejsze mundury była tą specjalną formacją „Czeki“, wymierzonej przeciw własnym zrewoltowanym szeregom.

Tak czy inaczej Hitler przeszedł Ru-

bikon, ale w odrębnym kierunku. Rewolucja z punktu widzenia społecznego została puczem Roehma zakończona. Ci ludzie, którzy chcieli z tych czy innych powodów przebudować Trzecią Rzeszę nie żyją, albo są pozbawieni prawa noszenia mundurów. Z drugiej jednak strony sam „wódz“ zawisnął w próżni. Dotychczas wiedzieli o nim, że ma za sobą dwa i pół miliona zorganizowanej „brunatnej armii“ a teraz?

To „teraz“ przedstawia się jako kompletne przeistoczenie Hitlera. Był niemal panem sytuacji a teraz staje się pacholkiem junkrów, którzy mu przez Reichswehrę użyli sił. Zrobili to tylko dla tego, że nie mają człowieka, któryby miał równą Hitlerowi popularność. Hindenburg jest za stary, a generałowie Reichswehry są zbyt w stosunku do siebie zazdrośni, aby się zgodzili na jednego dziś już zresztą nieżyjącego Schleichera. Dlatego też te koła powitały przeistoczenie się „Führera“ z całkowitem zadowoleniem. Cóż im to znaczy, kto będzie stał na czele rządów, byleby wykonywał ich wolę.

Zgodzą się one na Hitlera-kanclerza, ale na Hitlera-prezydenta lub dożywotniego „Führera“ według projektów konstytucyjnych à la zakon krzyżacki, które wypracowywuje p. Nicolai — na to junkrzy nie pójdą. Dla nich istnieje jedno rozwiązanie sprawy: tymczasem Hitler pod kuratelą Hindenburga a potem Hohenzollern!!!

Rewolucja niemiecka się skończyła. Po Hitlerze rewolucyjnym nastaje Hitler reakcyjny, Hitler-niewolnik i wykonawca junkrów, baronów, przemysłowców i kapitalistów i nadewszystko Hitler-zdradca własnego programu, własnych ideałów, swych towarzyszy i pomocników w walce o władzę.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że skutki oszalalej demagogii hitlerowskiej nie wyjdą jeszcze na jaw. Można zabić Roehma i paru Obergruppenführerów, można rozwiązać S. A., ale na dystans nikt usiąść na bagnietach policji i wojska nie potrafi. Najbardziej krwawy terror nie potrafi uspokoić ludności, jeśli ta ma powody do niezadowolienia i jeśli jest tak rozagitowana jak niemiecka.

Dlatego też tragedją Hitlera numer 2 może być, że zamiast wzmocnić państwo przez przyjęcie bardziej zachowawczego programu doprowadzi on tylko do dalszego osłabienia Niemiec. Takie przerzucenie sterów rządów w momencie kryzysu gospodarczego i załamania się walki z bezrobociem, co musi nastąpić w najbliższych dniach, może łatwo zachwiać do podstaw niemiecką nawą państwową. Ale ponadto istnieje jeszcze kwestja odpowiedzialności moralnej nie za zdrażenie „puczu“, a raczej za zastosowanie „środków zapobiegawczych“! Roehm i siedmiu Obergruppenführerów dopiero mieli się zebrać do narad i zostali wystrzelani jak wściekłe psy. To samo zrobiono ze Schleicherem, mordując na dodatek Bogu ducha winną kobietę, jego żonę. Nie wiadomo również, czy tylko te 10 trupów obciąża sumienie Hitlera. Najprawdopodobniej wielu innych poniosło śmierć z powodu „próby ucieczki“ lub „stawiania oporu przy aresztowaniu“.

Tutaj mamy do czynienia z zagadką psychologiczną. Hitler nie miał odwagi na marsz na Berlin, nie miał odwagi na usunięcie Hindenburga, tolerował i toleruje Papena i czterech „Freiherrów“ w rządzie, nie potrafił się zdobyć na rozwiązanie Stahlhelmu, bał się wyruszyć przeciw Reichswehrze i chwalił się bezkrawością i poszanowaniem dla prawa swej rewolucji a raczej swego wślizgnięcia się do rządu koalicyjnego na usługach podstawionych ramionach Papena. I ten sam Hitler morduje z taką brutalnością, jakiejby się nie powstydzili Dzierżyński. Przecież rosyjska Czecha urządziła przeważnie jakąś komedię sądu. A tu strzela się do ludzi w ich mieszkaniach i to strzela do towarzyszy broni, przyjaciół nawet jeśli chodzi o Roehma!

Gdyby Hitler był kobietą, można by sobie łatwiej tę rzecz wyobrazić. Bo tylko kobiety tak się potrafią okrutnie mścić za zdradę i tak są energiczne ze strachu!!!

Pozostawiając na bok tę kwestję zawodowym psychologom, można przypuszczać, że zdolna do moralnej oceny część niemieckiego społeczeństwa powin-

# Hitler stawia „pod ścianę“

## Masowe rozstrzeliwania opozycji.

Londyn, 3. 7. (PAT.) Reuter donosi z Berlina, że prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia odbędą się jeszcze dalsze egzekucje przywódców szturmówek. Obecnie trudno jest jeszcze otrzymać dokładne informacje co do nazwisk 10 osób, rozstrzelanych wczoraj. Wymieniane są jednak przede wszystkim nazwiska von Alvenslebena, przyjaciela von Papena i jego osobistego sekretarza von Bose.

Według informacji agencji Reutersa, w areszcie znajduje się około 200 przywódców szturmówek, którzy prawdopodobnie staną przed sądem wojennym.

Kanclerz Hitler, który znajduje się w Berlinie, jest rzekomo całkowicie pochłonięty sprawą przeprowadzenia do końca czystki.

Paryż, 2. 7. (PAT.) Berliński korespondent „Journal des Debats“ donosi, że z pośród działaczy prawniczych w Berlinie aresztowano m. in. członków Herrenklubu von Alvenslebena i Gleichena dalej byłego posła narodowo-niemieckiego Stadler i kpt. Pabsta, który brał udział w słynnym puczu Kappa.

Ten sam korespondent wbrew poprzednim informacjom o zamordowaniu Grzegorza Strassera zapewnia, że w ostatniej chwili Strasserowi udało się zbiec zagranicę. Podobno von Alvensleben został rozstrzelany. Los innych aresztowanych jest nieznany.

Paryż, 3. 7. (PAT.) Korespondenci berlińscy pism paryskich zapewniają, że

rozstrzelano bezpośredniego współpracownika von Papena radcę Bosego oraz szefa milicji hitlerowskiej Vossa. Niektóre dzienniki m. in. „Intransigeant“ wyrażają obawę o los Papena, przypuszczając, że będzie on zmuszony do popełnienia samobójstwa.

Paryż, 2. 7. (PAT.) „Le Petit Parisien“ w następujących słowach reasumuje obecną sytuację polityczną w Niemczech:

„Wydarzenia te wzmocniły prowizorycznie sytuację kanclerza Hitlera. Zna-

czenie Reichswehry, odgrywającej rolę arbitra, również wzrosło. Do zwyciężonych należy z jednej strony grupa von Papena, prowizorycznie zmuszona do milczenia, z drugiej zaś — protestujące oddziały szturmowe i ich sztab generalny, które szukały rewolucyjnych rozwiązań obecnego kryzysu. Reżim będzie się opierał obecnie przede wszystkim na armji, tajnej policji, na SS i na „armji brunatnej“, która powróci z wakacji starannie przesiana.“

## 17 „nazich“ rozstrzelano

200 czeka na wyrok, ale książęta są na wolności.

Londyn, 3. 7. (PAT.) Korespondent berliński Reutersa potwierdza wiadomość, iż Grzegorz Strasser, były adjutant Hitlera, usunięty z tego stanowiska w grudniu 1932 r., znajduje się wśród 17 rozstrzelanych przywódców partji Hitlera. Dalsze egzekucje nastąpić mają w tym tygodniu, 200 aresztowanych kosztów brunatnych, stanąć ma przed specjalnym trybunałem w Berlinie, przy czym liczyć się należy w licznych wypadkach z wyrokami śmierci.

Książę August Wilhelm, wezwany został wczoraj do Goeringa, który przepro-

wadził surowe badanie. Goering zakomunikował księciu, że otrzymał wiadomość, że książę pozostaje w pewnym związku ze spiskiem. August Wilhelm zaprzeczył energicznie i na wszystkie pytania odpowiedział widocznie w sposób zadawalający, gdyż wrócił do swego pałacu w Poczdamie i korzysta nadal z pełnej wolności.

Goering przeprowadził także ścisłe dochodzenie w sprawie b. kronprinca, przeciw któremu jednak nie wydano żadnych zarządzeń.

## Przebieg wypadków w Niemczech w oświetleniu pisma francuskiego.

Paryż, 3. 7. (PAT.) Specjalny wysłannik „Intransigeant“, znany publicysta Houvenin nadesłał swojemu dziennikowi z Berlina opis ostatnich wypadków w Niemczech. Według zapewnień ze źródeł naogół dobrze poinformowanych, przebieg tych wydarzeń był następujący: Plan zamachu stanu, przygotowali kapitan Roehm, generał Schleicher, von Papen i jego najbliższy współpracownik w dziale organizacyjnym Jung.

Spiskowcy zamierzali dnia 3 lipca obalić rząd Hitlera przy pomocy kilku pułków Reichswehry oraz kilku oddziałów szturmowych, które gotowe były zdradzić Hitlera. Nowy rząd miał być złożony z wielu wybitnych osób, a naczelnym zadaniem rządu była restauracja monarchji.

Dnia 25 czerwca br. rząd Rzeszy został poinformowany o spisku. W ręce policji wpadły nazwiska członków przyszłego rządu i osób, które miały być przez rząd ten rozstrzelane. Na tej ostatniej liście figurować miały nazwiska Hitlera, Goeringa i Goebbelsa. Najpierw aresztowany został dnia 26 czerwca Jung. Następnego dnia rząd Rzeszy otrzymał szczegółowe wiadomości o spisku. Zebrano się na naradę w pałacu kanclerskim, dobrano ludzi całkowicie pewnych i Hitler osobiście postanowił rzucić na kartę swoją osobę. Na tej naradzie właśnie uchwalono wyjazd Hitlera do Monachjum. Goering objął osobiście bezpośrednią komendę nad policją.

W kołach rządowych utrzymuje się przekonanie, że spiskowcy mieli zapewnioną pomoc jednego z obcych mocarstw. Nocą z dnia 30 czerwca na

się od Hitlera odwrócić. Trudno sobie wyobrazić, aby mord kainowy na swych podkomendnych i tak sławionych „palladach“ mógł przejść bezkarnie. W każdym razie jest pewnym, że opinja międzynarodowa i historia osądzi go surowo. Bardzo surowo!

Ale Hitler to przecież synonim niemal Trzeciej Rzeszy. Niemcy z upadkiem moralnym swego Führera znalazły się na straszliwie niebezpiecznym zakręcie.

1 lipca — kończy dziennik — spisek został zdławiony krwawą ręką Hitlera.

### Pobożne życzenia Hitlera.

Paryż, 2. 7. (PAT.) „Journal des Debats“ donosi, że w Berlinie kursują pogłoski, że w razie śmierci prezydenta Hindenburga kanclerz Hitler będzie proklamowany Reichsführerem i jako kierownik państwa zajmie pałac prezydenta, przyczem Reichstag na specjalnym zwołanem posiedzeniu ma przyznać mu władzę suwerenną.

### „Völkischer Beobachter“ tłumaczy Hitlera.

Berlin, 3. 7. (PAT.) Prasa niemiecka stoi dziś niemal wyłącznie pod znakiem wypadków, których widownią była Rze-

sza w ciągu ubiegłych dwóch dni. Dziśniejszy „Völkischer Beobachter“ wydał nadzwyczajny dodatek, w którym pisze m. in.: Deklaracja i rozkazy wodza, oświadczenie jego współpracownika Goeringa, któremu Niemcy zawdzięczają przezwyciężenie w znacznym stopniu bolszewizmu oraz porywająca mowa ministra propagandy Goebbelsa nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, jak stoją sprawy.

Kiedy zarówno jednostka jak i państwo zdobyło się na bezwzględną odwagę wobec samego siebie i innych, tak jak to uczynił rząd Hitlera, rozbić się muszą o rezerwę i siłę wszystkie próby ataków. Tylko głupocie i brakowi zrozumienia dla ludzi i historii przypisać można zdaniem dziennika ludzenie się, że budowa nowej Rzeszy mogła się odbyć bez wstrząsów. Jak długo jednak nowe Niemcy, których uosobieniem jest Hitler, tak jak to obecnie się stało, przetrzymają te wstrząśnienia, to nie nie może zachwiać wiary narodowych socjalistów w trzecią Rzeszę.

## Hitler umoralnia oddziały szturmowe.

Skromność, oszczędność i czystość — oto nowe przykazania.

Berlin, 3. 7. Kanclerz Hitler wydał rozkaz do nowego szefa S. A. Najważniejsze punkty z pośród 12-tu brzmia następująco:

- 1) Żądam od dowódcy S. A. tak samo, jak on żąda od członków S. A. ślepego posłuszeństwa i bezwzględnej dyscypliny.
- 2) Żądam zwłaszcza od przywódcy szturmówek, aby był przykładem swą skromnością, nie zaś przez wystawne życie. Zabraniać zwłaszcza, aby fundusze partji oddziałów szturmowych i wogóle fundusze publiczne były używane na ucztę i t. p. Luksusowa kwatery w Berlinie, w której, jak obecnie zostało stwierdzone, wydawano około 30 tys. marek miesięcznie na ucztę i t. d. ma być natychmiast rozwiązana.

- 3) Nie życzę sobie, aby przywódcy S. A. odbywali podróże służbowe w kosztownych limuzynach lub kahrjoletach, ani też, by wydawali pieniądze służbowe na ich kupno. To samo odnosi się do kierowników organizacji politycznych.

- 4) Oczekuję od wszystkich przywódców S. A., że przyczynią się do utrzymania i utrwalenia S. A. jako czystej i nieskazitelnej instytucji. Pragnalbym szczególnie, aby każda matka powierzać mogła swego syna S. A., partji i organizacji młodzieży hitlerowskiej bez obawy, iż może on tam zostać zepsuty etycznie lub moralnie. Dlatego też wyrażam życzenie, aby na uchybienia z par. 173-go (o homoseksualizmie) odpowiadano

natychmiastowym wykluczeniem z S. A. i z partji. Chcę widzieć w dowódcach S. A. mężczyzn, nie zaś śmieszne małpy.

- 5) Chcę, aby każdy członek S. A. był wychowany duchowo i fizycznie na najbardziej wyszkolonego narodowego socjalistę. Jedyna w swoim rodzaju siła tej organizacji wypływa tylko z jej związku ideowego z partją.

- 6) Zyczę sobie, aby posłuszeństwo, jedność i koleżeństwo panowały jako bezwzględne zasady w organizacji. Tak samo, jak każdy przywódca żąda od swoich ludzi posłuszeństwa, tak i ja żądam od przywódców S. A. poszanowania prawa i posłuszeństwa wobec moich rozkazów.

Powyższe moralne wskazania są conajmniej spóźnione. Wystawne życie S. A. i kultywowanie zboczeń płciowych znane są nie od dzisiaj. Wiedział o nich najlepiej Hitler i zapewne byłby je tolerował, gdyby nie zdrada, choć de facto to Hitler zdradził swój program i swoich towarzyszy.

— Na wniosek Komisariatu Rządu m. st. Warszawy sąd zatwierdził likwidację polskiego związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej.

List z Rzymu.

# Na politycznym rozdrożu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Rzym, w lipcu.

Rola „kierownika opinii publicznej“ w państwach bezwzględnej dyktatury nie należy ani do najłatwiejszych, ani do najprzyjemniejszych; **dziennikarz włoski zmuszony jest do poddawania swych tez gruntownej rewizji nieraz w ciągu tygodnia.** Oczywiście, z biegiem czasu, nabiera się w tem olbrzymiej wprawy, — dochodzącej do tego, że przestaje się dziwić sobie i czytelnikom. Jest to stan błogiego spokoju, a jeżeli go co zamąca, to tylko nieprzyjemne komentarze kolegów z prasy zagranicznej.

— W kłopotliwym położeniu względem tych ostatnich znalazła się prasa włoska w ostatnich tygodniach, „hitlerowskich“ to jest przed i po wizycie brunatnego kanclerza w Wenecji. Jak już pisaliśmy, przyjazd Hitlera do Włoch nastąpił nieoczekiwanie, a nastrój przed spotkaniem dwóch dyktatorów był niekoniecznie przyjazny dla Niemiec. Prasa prowadziła ostrą kampanję przeciwberlińską, trzymając się dyrektyw trzech „a“: **Austrja, Anschluss, Antyrasizm.**

W okresie sielanki na Lido, — zmieniono nagle front i wylano kilka kubłów polemik na temat nieustępliwości Francji w Genewie i jej tezy bezpieczeństwa. Po dziennikach zaczęły przebiegać „wielkie walory naszych sąsiadów z za Alp“, a główne organy zamieściły portrety Hitlera. **Jeszcze nie przebrzmiał huk motorów olbrzymiego Junkersa, którym odlatywał kanclerz — a nastrój zmienił się do niepoznania.** Wielką mowę Hitlera przyjęto zimno i obojętnie — a natomiast bardzo żywo dyskutuje się energiczne posunięcia polityczne Barthou i jego wschodnie podróże.

**Przyczyna? Bardzo prosta.** Prasa włoska w całości faszystowska, oficjalna i rządowa — jest rodzajem wielkiego szkła powiększającego wszystkie fluktuacje prądów w Pałacu Weneckim. Otóż jest rzeczą powszechnie już wiadomą, że **ani otoczenie Wodza, ani sam II Duce nie jest zachwycony wynikami spotkania na Lido.** Usłuzne agencje podały najdokładniejsze sprawozdania z przebiegów konferencji. Obydwaj wodzowie doszli do porozumienia w sprawie austriackiej, wyrażano zgodne zapatrywania na przebieg obrad genewskich, zastanawiano się nad powrotem Niemiec do Genewy, rozbrojeniem itd. Tymcza-

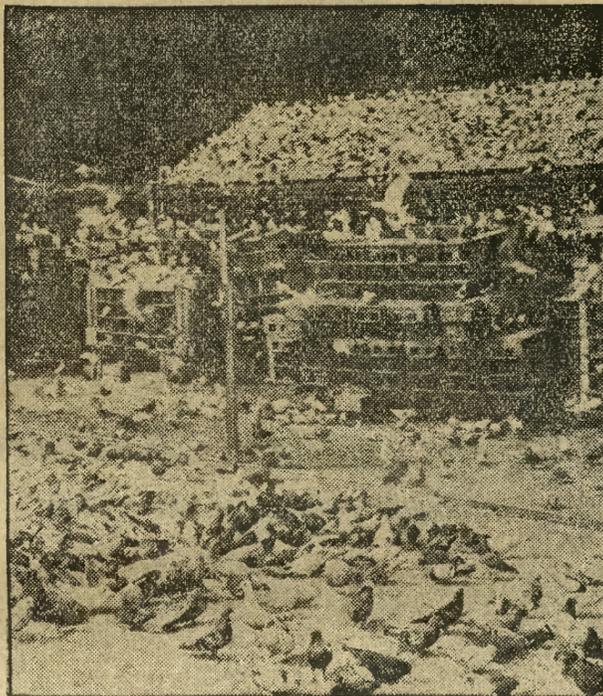
sem wiadomości zakulisowe, o wiele bardziej miarodajne i o wiele prawdziwsze — zaczynają zwolna przenikać do szerszych kół politycznych, a stamtąd do prasy, naturalnie nie włoskiej, ale światowej. Od wizyty weneckiej upłynęło już dziesięć dni — i szczegółów, dotyczących historycznych obrad mamy coraz więcej. **Nie stracili one nic ze swej ogromnej aktualności; na Lido decydował się bowiem nie tylko los Austrji — ale również kierunek polityki włoskiej.**

Wbrew doniesieniom prasowym, jakoby treścią wstępnych rozmów Hitlera z Mussolinim miały być kwestje związane z zagadnieniem ustosunkowania się Włoch do żądań równouprawnienia militarne Niemiec — **dyskutowano najpierw kwestję austriacką.** Mussolini postawił sprawę konkretnie: jest zadowolony, że spotkanie między szefami

dwóch rządów doszło do skutku, albowiem działalność propagandy skierowanej przeciwko niepodległości Austrji wzrasta z dnia na dzień. Rząd niemiecki składał w tej sprawie kilkakrotnie o świadczenia zobowiązując się do przestrzegania swych zobowiązań. **Niestety, wypadki zwiększonej działalności terrorystycznej nad Dunajem dowodzą niezależnego wpływu czynników oficjalnych niemieckich na przebieg wydarzeń w Austrji.**

Na to Hitler począł bardzo energicznie zaprzeczać. Wiadomości, pochodzące ze źródeł wiedeńskich, są nieprawdziwe. Rząd Rzeszy nie ma nic wspólnego z kampanją, którą obywatele Austrji toczą o ustrój swego państwa. **Że idea wspólnoty niemieckiej poczyniła ogromne postępy, że jest żywotna i prędzej czy później musi zwyciężyć — o tem się**

## Największa gołębiarnia świata.



Naturalnie znajduje się ona w Ameryce i to w Los Angeles. W gołębnikach jej mieści się 16.000 gołębi, na których wyżywienie potrzeba dziennie 15 centarów metrycznych ziarna. Wszystkie gołębniki co tygodnia czyści się jak najdokładniej, aby nie zaległo się w nich robactwo. Ta niezwykła farma sprzedaje rocznie za 10.000 dolarów młodych gołębi.

Olga Wolbryk.

(57)

## ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Mimowiednie zdradził się ze swem ubóstwem. Twarz de Guanty znów rozjaśnił uśmiech przelotny. Ten sarmacki chłopak i szybkich nerwowych ruchach i stanowczym wyrazem wąskich warg, nie licującym z jego młodością, stał mu się nagle dziwnie bliskim. Jakby niewidzialna jakaś nić obsnuwała obydwu. Oby tylko ten młodzik nie zechciał zrobić jakiego głupstwa...!

Jednego uratował już od „głupstwa“, jakkolwiek nie ze względu na niego. Niby ostatnie ogniwo długiego łańcucha myśli, spłynęło z jego ust pytanie:

— Czy ma pan jakie wiadomości o młodej hrabinie Woroncow?

Smagła jego twarz stała się o jeden cień ciemniejsza przy tem pytaniu. Fiodor z chwilowego zamętu wrócił raptownie do rzeczywistości.

— Pośrednie, ale... — jej robi interesa.

De Guanta wsunął ręce do kieszeni żakietu i wpatrywał się w blat stołu.

— Spodziewam się jednak, że przestał handlować obrazami. Trudno tu stwierdzić, gdzie kończy się ignorancja, a rozpoczyna oszustwo.

— Tak... — mechanicznie potwierdził

Fiodor, nie wiedząc właściwie, co chciał przez to wyrazić.

De Guanta natomiast zobaczył znów przed sobą główkę Iry Yurow o jasnokasztanowatych włosach i pogodnych oczach, jak ją tylokrotnie widywał na rozmaitych wystawach sztuki, tak często urządzanych w Szwajcarii. Z głową lekko przechyloną. Z oczyma szeroko rozwartymi w zbożnym podziwieniu, z wyrazem gorącego entuzjazmu na dziecinnej twarzy — tak wystawała nieraz długo, zapatrzona w niektóre obrazy, które przemawiały do jej uczucia czy fantazji. Nie miała pojęcia, że ustawicznie obserwuje ją człowieka, pragnącego stworzyć sobie jej istotę duchową na podstawie upodobań, zgola się nie troszcząc o kierunek panujący, ani nawet o artystyczną wartość obrazów... Obserwował ją z lekką samoironją człowieka bogatego, lecz nie należącego do najwyższego towarzystwa. Z melancholijną rezygnacją o tyle starszego od tej młodziczki dziewczyny, de Guanta oddawał się nieraz barwnym rojeniom o możliwościach, opromieniających jego życie, na które kobiety nie miały dotąd żadnego wpływu. I przykro dotknęła go wiadomość, że jest zaręczona, a jeszcze boleśniej odczuł ją po poznaniu człowieka, z którym wiązała się na życie.

— Może generalowa ma inne kosztowności, mniej rzucające się w oczy, ale prawdziwe, które chciałyby spieniężyć — rzekł po chwilowej pauzie. — Proszę jej powiedzieć, że jestem gotów ofiarować jej znacznie więcej niż którykolwiek z nabywców, by jej w ten spo-

sób wyrazić podziękę, że przyprowadziła tu raz księżniczkę Yurow. Może ją to trochę pocieszy. Mam więc nadzieję zobaczenia pana jeszcze kiedyś.

— W każdym razie nie tak rychło, panie de Guanta, gdyż jutro wyjeżdżam z Szwajcarii. Spodziewam się, że w Niemczech zdołam się jakoś urządzić. Mam zresztą zamiar zapisać się na parę semestrów we Fryburgu.

— We Fryburgu?

De Guanta w bezwiednym odruchu położył końce palców na ramieniu Fiodora.

— Panie hrabio, czy nie zechciałby mi pan wyświadczyć pewnej grzeczności?

Streborn się skłonił.

— Bardzo chętnie.

— Otóż moja przyrodna siostra przebywa tam właśnie w pensjonacie dawnego pastora ewangelickiego i jego żony. Byłbym panu niezmiernie zobowiązany, gdyby mi zechciał napisać, jak się jej tam powodzi. Miałbym przynajmniej po raz pierwszy informację bezstronną. Pastorostwo mają dość powodów do przedstawiania mi wszystkiego w barwach najpiękniejszych, a mała maluje znowu czarno na czarnem. I właśnie teraz, gdy sytuacja, sądząc z jej listów, mocno się tam zaostrzyła, stan zdrowia mojej matki absolutnie mi nie pozwala na wyjazd.

Przeziągly donośny krzyk wtargnął w tę chwilę — nie po raz pierwszy — do zacisznego gabinetu. De Guanta podziósł głowę, spojrzenie jego zawisło na sekundę na kasetonach sufitu. Szybkim

w Niemczech nie wątpi. Ale rząd Trzeciej Rzeszy nie dąży do obalenia obecnego gabinetu w Austrji na drodze przemocy. Stanowisko Berlina jest lojalne. Tak samo trzeba zaprotestować przeciwko posądzeniu Niemiec o organizację bojówek terrorystycznych w Austrji. **Oskarżenia tego nie popierają żadne dowody.**

Mussolini otworzył wielki album z dokumentami.

— **Panie kanclerzu — rzekł — proszę przejrzeć te papiery. Proszę również**

## PASZPORTY ULGOWE DO PISZCZAN!

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacyj o paszportach ulgowych, kuracjach ryczałtowych itd. zdiela: **Biuro Piszczany, Cieszyn, Śrutarska 18.** (12310)

**zwrócić uwagę na zdjęcia fotograficzne, których autentyczność nie może być kwestjonowana...**

W tej chwili miała nastąpić dość dramatyczna scena: **Hitler odmówił przegłędnięcia albumu, wyrażając zdziwienie, iż kwestjonuje się jego prawdziwość.** Rozmowę przerwano.

Nastrój wśród delegacji niemieckiej miał być tak minorowy, że kanclerz **nosił się nawet z zamiarem opuszczenia Wenecji zaraz pierwszego dnia.** Jednakowoż zwrócono mu uwagę, iż wrażliwość, jakieby wywołał tak nagły wyjazd — **byłoby fatalne i zaszkodziłoby poważnie prestiżowi polityki niemieckiej.** Nie dałoby się bowiem ukryć dyplomatycznej porażki, która szczególnie dzisiaj oddziaływałaby fatalnie na ogólny nastrój w Trzeciej Rzeszy.

Dyskusję podjęto nazajutrz. Toczyła się ona wyłącznie około zagadnień austriackich. Ale nie doprowadziła bynajmniej do uzgodnienia pojęć. Hitler zwracał uwagę, że rząd Dollfussa nie wyraża woli społeczeństwa austriackiego i twierdził, że **powodem zaburzeń wewnętrznych w Austrji jest stosowanie wyjątkowych praw, których ostrze skierowano przeciwko ruchowi nazich.** Proponował rozwiązanie problemu przez wpłynięcie na Wiedeń w duchu dążenia do porozumienia z Berlinem.

— **Jeżeliby — mówił — Dollfuss zgodził się na udział narodowych socjalistów w rządzie, jeżeliby zaczął stosować liberalną politykę względem ugrupowań, dążących do odrodzenia rasy niemieckiej — to mogę ręczyć, że o jakimkolwiek zagrożeniu niepodległości przez Niemcy nie mogłoby być nawet mowy.** **Przewidując rząd Trzeciej Rzeszy stłumilby z całą energią wszelkie objawy wypadków niekarności w szeregach par-**

ruchem wyciągnął z kieszeni notatnik i na kartce wyrwanej nakreślił parę słów.

— Oto adres. Mam nadzieję, że rychło poda mi pan swój. A teraz muszę pana przeprosić, gdyż...

W lekko uchylonych drzwiach ukazała się twarz kolorowego służącego. Krzyki następowały teraz coraz szybciej, jeden po drugim.

— **Bardzo pana przepraszam, ale... tylko ja potrafię ją uspokoić...**

Fiodor nie wiedział nawet, czy de Guanta podał mu rękę na pożegnanie, tak szybko wybiegł z pokoju. Niezdecydowany i zaskoczony stał przy stole z kartką papieru. Mechaniczne spojrzenie jego ześliznęło się po bardzo wyrazistym piśmie. Sam tylko adres: Juannita de Rojas, Fryburg, Zasiusstr. 11. Złożył kartkę, wsunął do kieszeni i wyszedł z gabinetu.

Fjolkowy zmierzch spowijał Zurych, gdy pociąg wjeżdżał na stację. W restauracji ogródkowej plonęły już elektryczne lampy lukowe.

Przez całą godzinę chodził tam i napowrót po wąskim korytarzyku pociągu. Raz po raz zadając sobie pytanie: **Jak generalowej powiedzieć prawdę? Czy może posłużyć się wybiegiem: powiedziec narządkom, że nie zastał de Guanty, albo że zaoferował mu cenę śmiesznie niską? Namówić ją, by raczej sama w Zurychu spróbowała szczęścia? A co, jeśli ktoś obcy brutalnie rzuci jej wiadomość, która gotowa ją zabić na miejscu?**

(Ciąg dalszy nastąpi).

tji — jeżeli rzeczywiście pogłoski o ich istnieniu odpowiadają prawdzie.

Innymi słowy: zaniechanie polityki awantur nad Dunajem wzamian za legalizację nazich w Austrii. Nastąpiłaby ona dzięki interwencji Mussoliniego w Wiedniu. Rząd niemiecki byłby skłonny do dania najdalej idących gwarancji poszanowania bezpieczeństwa i niepodległości Austrii, co by jednocześnie rozproszyło wszelkie obawy Włoch.

Jakie stanowisko wobec tej konkretnej propozycji zajął Mussolini? Wódz Italii nie dał decydującej odpowiedzi. Oświadczył, że przyjmuje projekt kanclerza do wiadomości — ale nie może brać na siebie żadnych zobowiązań, przed porozumieniem się z zaprzyjaźnionym rządem austriackim. **W każdym razie Włochy stoją na stanowisku bezwzględniego poszanowania traktatu, dotyczącego niepodległości Austrii.** Przekroczenia odnośnych klauzul — wszystko jedno z czyjej powstałe winy — są niedopuszczalne, i przejście do porządku nad stanowiskiem Włoch może spowodować ubolewania godne następstwa.

Tak więc kwestja austriacka nie uległa bynajmniej w czasie konferencji weneckich definitywnemu załatwieniu. Hitler wysunął projekt — który w tej chwili jest przedmiotem rozważań nad Tybrem. Oczywiście, trudno jest przesądzać stanowisko zarówno Mussoliniego jak i Dollfussa — ale należy zaznaczyć, iż koła włoskie odnoszą się do tej propozycji z wielką bardzo rezerwą. **Istnieje bowiem obawa, że z chwilą legalizacji partii hitlerowskiej w Austrii nastąpi do samo, cośmy obserwowali już w Gdańsku, a mianowicie zupełne opamiętanie terenu przez nazich, co równałoby się przyłączeniu Austrii do Niemiec.** Najlepszą gwarancją niepodległości Austrii — jest różnica wewnętrznego ustroju naddunajskiego państwa. Z tą chwilą, kiedy ona się zaciera — ani formalna nazwa, ani pewne odrębności administracyjne nie zdołają powstrzymać bardzo szybkiego procesu całkowitej unifikacji krajów alpejskich z Trzecią Rzeszą.

Znak zapytania, który zawisł nad Austrią, rzuca w tej chwili cień na całą politykę włoską. Ale nie są to jedyne problemy, dyskutowane w tej chwili nad Tybrem. Przedmiotem konferencji w Wenecji były również i inne sprawy, dotyczące wielkich problemów polityki włoskiej. Powrócimy do nich w najbliższym czasie.

M. A. Comba.

### Tragiczny wypadek w pływalni garnizonowej w Toruniu.

W pływalni garnizonowej w Toruniu zdarzył się tragiczny wypadek utonięcia. Szatniarka Leokadja Dyńska, zatrudniona w pływalni garnizonowej, wybrała się po pracy kajakiem na przejażdżkę po basenie. W pewnej chwili, z niewiadomej przyczyny kajak wyrzucił się, skutkiem czego Dyńska wpadła do wody i zaczęła tonąć. Na ratunek pośpieszyła przedewszystkiem obsługa pływalni, która wydobyła tonącą na brzeg.

Pomimo zastosowania natychmiast sztucznego oddychania, nie zdołano przywrócić jej życia. Jak się okazało, śmierć nastąpiła z powodu udaru serca. Zwłoki śp. Dyńskiej zabrała rodzina.

## Straszne morderstwo w pow. świeckim

Sprawca siekiera zamordował małżonków i podpalił gospodarstwo

**Świecie.** W spokojnej wsi Kwiatki, położonej nad torem kolei Czersk—Laskowice, popełniona została straszna zbrodnia.

Wedle dotychczasowych szczupłych wiadomości jakie posiadamy, zbrodnia przedstawia się następująco:

W nocy z soboty na niedzielę zostali mieszkańcy wsi Kwiatki przebudzeni z głębokiego snu alarmem o pożarze. Paliły się zabudowania małżonków Jana i Antoniny Matysiaków. Mimo pory nocnej zdołano rychło zmobilizować akcję ratowniczą, której też udało się wkrótce pożar opanować i ocalić budynki przed zupełnym zniszczeniem. Straszny obraz

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## REPERTUAR KIN:

Kino „**CZARODZIEJKA**”. Dziś i dni następnych film, który zadziwił świat pt. „**Markiza Josisaka**” (Bitwa). W rolach gł. Charles Boyer, Annabella i Jukiszynow. Nadprogram tygodniki.

„**BAJKA**”. Wielki „gwiazdor” Douglas Fairbanks zaprasza na podróż „**W 80 minutach naokoło świata**”, w której to podróży pokaże urocze cuda Dalekiego Wschodu. Nadprogram: Kolorowa kreskówka. tygodnik Paramountu i dodatek PAT.

## PRZYJAZD KSIĘCIA JAPONSKIEGO.

W pierwszych dniach lipca spodziewany jest przyjazd do Gdyni majora księcia Kaya z małżonką, którzy podczas swego tournée po Europie zwiedzać będą również Polskę. Książę Kaya jest bratankiem cesarza japońskiego. Przyjazd i pobyt księżęcej pary japońskiej do Gdyni nie będzie miał charakteru oficjalnego.

## ZNÓW OSTRE STRZELANIE.

Do 7 i od 9 do 14, wreszcie od 16 do 21 lipca br. od godz. 6 do 19 odbywać się będą ostre strzelania, artylerji przeciwlotniczej na poligonie morskim artyleryjskim oraz w rejonach Redłowa i zatoki puckiej.

## OTWARCIE WŁOSKIEJ AGENCJI KONSULARNEJ W GDYNI.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomia, że rząd włoski w związku z ustanowieniem w najbliższym czasie agencji konsularnej Włoch w Gdyni wydzielił obszar województwa pomorskiego z pod dotychczasowej kompetencji terytorjalnej konsulatu włoskiego w Poznaniu i przydzielił do kompetencji wydziału konsularnego ambasady włoskiej w Warszawie.

Kompetencja terytorjalna wydziału konsularnego ambasady włoskiej w Warszawie rozciąga się więc na województwa: warszawskie, lubelskie, białostockie, nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie i pomorskie.

## ZATONIĘCIE W PORCIE.

Podczas imprez wodnych „Święta morza” 5 osób wynajęło łódź, którą jechali na redę. Przy wejściu do basenu południowego łódź wyrzuciła się i wszyscy wpadli do wody. Przejeżdżający kuter Kosemła zauważył wypadek i podjechał niezwłocznie na ratunek. 4 pasażerów zdołano uratować, a piąty, niej. Teofil Skiba zatonął. Zwłok dotychczas nie odnaleziono i policja państw. wszczęła dochodzenia.

## Powrót gen. Hallera i polityczny rozkład jazdy s. s. „Kościszko”.

W sam dzień Święta Młodzieży, który był właściwym i głównym świętem morza ze względu na obecność Pana Prezydenta R. P. i wielu innych dostojników państwowych, przybył też s. s. „**Kościszko**” z Nowego Jorku, który oprócz licznej wycieczki Związku Narodowego Polaków oraz 80 umundurowanych harcerzy i harcerzek amerykańskich, przywiózł także **gen. Józefa Hallera**.

Statek oczekiwały umundurowane drużyny weteranów armji Hallera, zastępy **polskiego harcerstwa** z różnych dzielnic Polski w liczbie około 200 zuchów i zuchów oraz bardzo liczny zastęp miejscowego społeczeństwa, jak również wielu uczestników zamiejscowych Święta Młodzieży.

Młodzież pragnąca na statku wręczyć kwiaty gen. Hallerowi, **nie została na statek wpuszczona**, wobec czego powitanie generała odbyło się w hali celnej. Muzyka Marynarki Wojennej powitała go pieśnią „**pierwszej brygady**”.

## Wystawa rzemieślnicza w Gdyni ściąga nadal publiczność z wszystkich zakątków kraju.

Dzień Święta Młodzieży Polskiej sprawdził do Gdyni niezliczone tłumy nie tylko młodzieży lecz i dorosłych z wszystkich zakątków Polski, z czego skorzystała Wystawa Rzemieślnicza.

Zwiedzający w liczbie **około 1 000 osób** mieli możliwość zapoznania się z wspaniałym dorobkiem rękodzieła Wybrzeża albowiem **wyroby krawieckie, damskie i męskie, kapelusze damskie i męskie,**

**wyroby ślusarskie, budowlane, zdunskie, szklarskie, malarskie, lakiernictwo natryskowe, wyroby ceramiczne w stylu kaszubskim wreszcie hafty i chorygawki** wykonane są pierwszorzędnie i mogą zadowolić najwybredniejsze gusta.

Komitet nie zamierza przedłużać terminu zamknięcia wystawy to też należy się spieszyć z jej zwiedzeniem najpóźniej w **niedzielę, 8 lipca br.**

## Dlaczego Gmina Polska i Polskie Zjedn. Zaw. z Gdańska nie wzięły udziału w uroczystościach gdyńskich.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, obie najstarsze organizacje polskie na terenie Gdańska nie wzięły udziału w Święcie Morza ani w Święcie Młodzieży, gdyż nie otrzymały zaproszenia do współudziału.

Wina za to nie spada na gdyński komitet wykonawczy, gdyż ten wysłał zaproszenie dla wszystkich organizacji polskich na ręce generalnego komisarjatu rządu w Gdańsku, który miał już obowiązek w swoim zakresie zorganizować wyjazd do Gdyni, tak, jak to czyniono w latach ubiegłych.

Na poprzednie uroczystości Święta Morza generalny komisariat rządu wzywał wszystkie organizacje polskie na terenie Gdańska i wspólnie ustalał z nimi cały plan uczestnictwa w uroczystościach.

Tego roku jednakże ograniczono się tylko do wezwania wyłącznie organizacji istniejącej zaledwie od roku, tzw. „Związku Polaków” oraz jego przybu-

dówki „Zrzeszenia Pracy”, pomijając natomiast „Gminę Polską” Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Sokoła i inne organizacje nie cieszące się względami kilku jednostek, które monopol polskości wzięły w wyłączną arendę.

W Święcie Morza bierze udział **cały naród** bez względu na zabarwienie polityczne, a więc nikt nie powinien się od niego uchylać, a tymbardziej nikt nie ma prawa eliminować od uczestnictwa w tych uroczystościach Polaków, a to tymniej Polaków mających niezaprzeczone zasługi w utrwaleniu polskości nad morzem, jeszcze w tych czasach, kiedy nie posiadali oparcia o potężne państwo Polskie ani nie czerpali pomocy materialnej z tego źródła.

## ODJAZD FLOTY HOLENDERSKIEJ.

Dnia 2 lipca po południu opuścił port gdyński kontrtorpedowiec holenderski „Evertsens” oraz łódź podwodna „K 17”. Wymienione jednostki floty holenderskiej pozostawały w Gdyni przez 5 dni.

## NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

Podczas przetaczania pociągu na nabrzeżu Polskiem jeden z wagonów najechał na bezrobotnego Balinowskiego, który schronił się na nocleg pod wagonem. Skutki wyboru tego miejsca na nocleg były fatalne, gdyż jeden z wagonów zmiął ramię wymienionemu lewe ramię. Wezwany lekarz dokonał amputacji ręki.

## ZNAKOMITE WYNIKI EGZAMINU MATURALNEGO W GIMNAZJUM „ORLE GNIAZDO” DR. ZEGARSKIEGO.

W koedukacyjnym gimnazjum „Orle Gniazdo” dr. Zegarskiego skończyli się pierwsze egzamina dojrzałości pod przewodnictwem delegata kuratorium szkolnego p. Załachowskiego, które dały znakomity wynik, albowiem na **dziesięciu** abiturjentów **dziewięciu** uzyskało świadectwo dojrzałości, a tylko jednego do egzaminu nie dopuszczono.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Hryniewiecka Anna, Kukowska Janina, Kurrówna Aniela, Szymańska Helena, Lachmanówna Anareć, Zegarska Marja, Brzostowski Jerzy, Kamiński Antoni i Lipski Wacław.

## Z Prus Wschodnich.

### Wizyta floty holenderskiej.

Do portu królewieckiego przybyły dwa torpedowce holenderskie.

### Konsul Gieburowski opuszcza Olsztyn.

Dnia 1 lipca rb. pożegnał Olsztyn konsul polski Józef Gieburowski, powołany na stanowisko radcy w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie.

Konsul Gieburowski pochodzi ze znanej rodziny poznańskiej. Na terenie Prus Wschodnich pracował 14 lat, w tem 7 lat jako kierownik konsulatu w Kwidzynie.

Klub Polski w Olsztynie nadał odjeżdżającemu konsulowi godność członka honorowego klubu.

## Z M A R L I.

Ś. p. **Leokadja z Zadrowskich Jabłonowska**, lat 70, w Grudziądzu.

Ś. p. **Marja Mierzyńska**, w Lesznie.

Ś. p. **Adolf Christke**, emer. urzędnik kolejowy, w Toruniu.

Ś. p. **Kazimierz Jaroszewski**, w Gnieźnie.

Ś. p. **Wanda Ramułtowa**, wdowa po sędzim sądu apelacyjnego w Krakowie, lat 77.

Ś. p. **Józef Leszczyński**, porucznik-pilot w Grudziądzu, zginął tragicznie.

Ś. p. **Leon Sobański**, asystent kolejowy, w Chojniecach.

Ś. p. **Anastazja Romanowicz**, lat 91, w Wejherowie.

## Tragiczna śmierć kaptana.

Tragiczną śmiercią zginął na torze kolejowym na linii Jarocin-Gniezno **ks. kanonik Pieprzycki**.

Ks. Pieprzycki wyszedł wieczorem na pole, położone obok toru kolejowego i wracając do domu, **usnął na szynach, aby oczyścić sobie obuwie**. W tej chwili nadjechał pociąg, który **uderzył księdza tak silnie w głowę**, że tenże wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

# Dział Gospodarczy

## Położenie wsi pomorskiej w świetle ankiety.

### Ankieta przeprowadzona wśród członków Kółka Rolniczego w Chojnicach.

Kółko Rolnicze w Chojnicach wśród swoich członków w liczbie 70 przeprowadziło ciekawą ankietę, która oświetla jaskrawo położenie naszych rolników. W streszczeniu zajmujemy się wynikiem tej ciekawej ankiety. Na zapytanie:

1. Czy gospodarstwa położone w obrębie Kółka, będące własnością członków Kółka, są zadłużone i w jakim stopniu w stosunku do ich wartości? — odpowiedź brzmiała, iż większa część mniejszych gospodarstw zadłużona jest od 100—130 procent. Gospodarstwa bez długów nie zanotowano.

2. Czy gospodarstwa te mają zaległości w podatkach państwowych komunalnych, opłatach na rzecz b. Kas Chorych, rent osadniczych etc. Obliczono, że razem zaległości na 70 członków wynoszą 117,140 zł.

3. Czy kółko uważa za słuszne żądanie Centrali P. T. R. obniżenia długów i zaległości rolniczych w stosunku do spadku cen płodów rolnych? — Nietylko do długów i zaległości rolniczych, ale także do ciężarów bieżących z tem, że zagwarantowany stopień rentowności powinien być tak wysoki, aby zapewnił rolnictwu możliwość powrotu do dobrobytu z roku 1928 w przeciągu 10 lat. Uważamy, że 13 lat darmowej pracy będzie ofiarą dostateczną na rzecz kryzysu — brzmiała generalna odpowiedź.

4. Czy gospodarstwa zadłużone mogłyby po ewentualnym obniżeniu długów spłacić w krótkim terminie zmniejszone zobowiązania? — Tak i to: 1) po obniżeniu długów, 2) dostosowaniu ciężarów bieżących do ceny produktów rolnych i 3) po zagwarantowaniu rentowności, — 1) bez 2) i 3) nie może dać rezultatu. Nie chcemy półśrodków ani pomocy, a chcemy tylko radykalnej zmiany!

5. Czy Kółko uważa, iż należy raczej żądać generalnego moratorium płatności długów i zaległości rolniczych na 2 lub 3 lata z tem, że co do obniżki długów decydują zapadłaby dopiero po tym terminie? Jaką stopę procentową uważałoby Kółko za możliwą dla płacenia przez rolników? — Odpowiedź: **generalne moratorium jest bezwzględnie potrzebne** i życie wprowadza je już obecnie nieczekając ustawy. Moratorium trwać będzie aż do chwili nadejścia rentowności rolnictwa. Ta chwila dla rolnictwa zadłużonego będzie najwięcej niebezpieczną i dziś już trzeba starać się o odpowiednie przedłużenie ważności ustaw ratowniczych, inaczej znajdziemy się na ulicy. Obecnie o stopie procentowej nie może być mowy wogóle, później zależeć ona będzie od stopy rentowności rolnictwa.

6. Czy w obrębie Kółka nastąpiła pewna obniżka cen detalicznych na produkty przemysłowe na skutek przeprowadzonej przez czynniki rządowe akcji obniżki cen hurtowych? — Odpowiedź: obniżono ceny cementu o 30%, wapna 20% — natomiast **podrożało drzewo o 30%**, wyroby cynkowe o 20%, gotowe skóry o 10—15%. Podwyższono podatek komunalny-gruntowy o 40%, podatek państwowy-gruntowy o 10%, podatek od nieruchomości o 40%.

7. Jakie żądania wysuwa Kółko w stosunku do cen artykułów przemysłowych? Odpowiedź: Obniżć je w stosunku do wartości produktów rolnych.

8. Jakie rolnicy wysuwają żądania?

- Obniżyć wszelkie długi także państwowe, a nie tylko prywatne;
- obniżyć opłaty notarialne i adwokackie, gdyż są one dziś lichwą w stosunku do dochodów rolniczych. To samo dotyczy kominiarzy, kormorników, rzeczoznawców, badaczy mięsa, dozorców nad kotłami itp. itp., którzy stali się pijawkami na ciele rolników;
- znieść przymus ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie i ubezpie-

czenia pracowników umysłowych w rolnictwie, gdyż składki są a-normalnie wysokie;

- wstrzymać dalszą spłatę rat z tytułu orzeczeń Urzędów Rozjemczych, które przestały już być dobrodziejstwem z powodu niemożliwości płacenia jakichkolwiek rat;
- dostosować natychmiast taryfę dla robotników rolnych do obecnej sytuacji;

- żądamy, aby przedstawiciele władz, wymierzających podatki udali się w teren dla zaznajomienia się z rzeczywistością, gdyż odmawiamy im znajomości dzisiejszych stosunków na wsi, a skutki dla nas muszą być fatalne w postaci odpowiednich raportów do władz wyższych;
- wreszcie skończyć z wyzyskiem karteli.

## Komorne płatne przed podatkami!

### Gospodarzowi wolno zatrzymać meble nie tylko lokatora, lecz i członków jego rodziny.

Nowy kodeks zobowiązań zawiera przepisy o najmie całych nieruchomości i poszczególnych pomieszczeń, które obowiązują od 1 lipca br. Wszelkie umowy najmu zawarte po tym dniu podlegają nowym przepisom, a od 1 lipca 1935 r., t. j. rok później, przepisy te będą miały zastosowanie do wszelkich umów najmu już poprzednio zawartych, a zatem do lokatorów obecnie zamieszkujących lokale.

Przepisy ustawy o ochronie lokatorów zostały utrzymane w stosunku do lokali, znajdujących się w starych domach. Do pomieszczeń w nowych domach stosuje się przepisy nowego kodeksu, który przewiduje m. in., że właściciel wynajmujący winien wydać lokal w stanie zdatnym do użytku i obowiązany jest w takim stanie utrzymać go przez cały czas najmu.

Na właściciela ciąży naprawa większe i zasadnicze, w przeciwieństwie do drobnych napraw, połączonych ze zwykłym użytkowaniem lokalu, które należą do lokatora. Do drobnych napraw należą: naprawa drzwi, zamków, kranów, czyszczenie pieców, na-

prawy, związane z użytkowaniem ubikacji i kąpielowego, malowanie pomieszczeń, wstawianie szyb i t. p.

Ocena, kto obowiązany jest do tej lub innej sprawy, należeć będzie w razie sporu do sądu.

Jeśli przy oddaniu lokalu, lub podczas zamieszkania lokatora okaże się potrzeba napraw, do których obowiązany jest gospodarz, lokator winien zawiadomić o tem właściciela i jeśli właściciel w czasie odpowiednim napraw tych nie uskuteczni, lokator może uczynić to na koszt gospodarza. Gdy lokal wynajęty ma wady, utrudniające lub zmniejszające możliwość używania pomieszczenia, lokator może żądać **zmniejszenia odpowiedniej części komornego**. Jeśli mimo istnienia wady lokator zgóry zapłacił czynsz za cały lokal, może on w ciągu 6 miesięcy żądać zwrotu odpowiedniej części zapłaconej sumy.

Jeżeli wady są tego rodzaju, że wogóle uniemożliwiają używanie lokalu, zgodnie z przeznaczeniem, najemca może odstąpić od umowy, tak samo w wypadku, gdy lokal za-

## Poważna zniżka cen nawozów azotowych.

Zjednoczone fabryki związków azotowych w Chorzowie i w Mościcach, uznając konieczność dalszego dostosowania cen nawozów do sytuacji rolnictwa krajowego, wprowadzają do cennika poważne zniżki, wahać się od 10 do 15 procent. Cennik ten wchodzi w życie od 1 lipca rb.

Obniżka ta została oparta zarówno na postępach w procesie fabrykacji, jako też na tem, że ministerstwo komunikacji obniża dotychczasową taryfę przewozową na te nawozy.

Obniżka taryfy dotyczyć będzie zarówno wagonowych transportów jak i drobnicowych.

Przy transportach wagonowych obniżka w zależności od odległości będzie się wahać od 10 do 40 proc., przy przewozach drobnicowych przeciętna obniżka wynosić będzie około 50 proc.

Stawka np. za 100 kg. przy odległości 50 klm., wynosić będzie 61 groszy w porównaniu do dotychczasowej — 111 groszy, przy 100 klm. — 85 groszy w porównaniu do 172 groszy i 150 klm. — 115 groszy w porównaniu do 219 gr.

Poważna obniżka tabellej drobnicowej da możliwość rolnikom nabywania wszędzie nawozów w składach lokalnych.

Należy przypomnieć, że państwowy przemysł azotowy jeden z pierwszych zaraz po załamaniu się koniunktury przeprowadził obniżki cen, dając do zapewnienia rolnictwu tanich środków w produkcji.

W ten sposób zdołano obniżyć ceny w latach 1927 — 1928 do 1933 — 1934 o około

### Popieranie zbytu krajowych nasion oleistych.

W M-stwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu olejarskiego oraz organizacji rolniczych, na której dyrektor dep. przemysłowego p. Kandel zawiadomił o zatwierdzeniu przez pp. ministrów Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. warunków zapewnienia zbytu krajowych nasion oleistych.

Dalsza akcja w tej sprawie zostaje powierzona porozumieniu obu zainteresowanych działów życia gospodarczego. Przedstawiciele przemysłu i rolnictwa oświadczyli gotowość lojalnego współdziałania z porządkiem rządu oraz zakomunikowali o zapoczątkowaniu porozumienia i zawiązaniu centrali dla sprzedaży krajowych nasion oleistych.

Konferencja powyższa stanowi przełomowy moment w akcji wykorzystania krajowych surowców oleistych.

graża zdrowiu lokatora, a więc np. w wypadku wilgoci. Widać z tego, że **właściciel domu musi stale dbać o lokal i utrzymywać go w dobrym stanie.**

Obowiązki lokatora w myśl nowego kodeksu, sprowadzają się do płacenia komornego i używania lokalu, zgodnie z przeznaczeniem, na jaki został wynajęty. Lokator obowiązany jest stosować się do porządku domowego i nie wolno mu zaniedbywać lokalu. Gospodarz może odstąpić od umowy najmu w razie niedotrzymania tych warunków. Czynnikiem obowiązany jest lokator płacić zgodnie z umową, z braku umowy — w myśl zwyczaju, a więc kwartalnie zgóry, a jeśli terminy płatności nie są oznaczone przez umowę, ani zwyczaj, to miesięcznie. W razie niezapłacenia czynszu wolno gospodarzowi zatrzymać meble nie tylko lokatora, lecz i członków rodziny z nim mieszkających i nie pozwolić na wywiezienie rzeczy z domu do zapłacenia komornego. Jest to inowacja. Poza tem gospodarzowi przysługuje pierwszeństwo do zaspokojenia pretensji przed innymi wierzycielami, a nawet przed skarbem państwa. Na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów, gospodarz może żądać eksmisji lokatora na początku 2-go kwartału lub miesiąca, a na zasadzie nowego kodeksu, dopiero na początku 3 kwartału, względnie miesiąca.

### Poprawa na kolejach polskich.

#### Zwiększył się przewóz podróźnych i towarów.

Według sprawozdań opublikowanych w tygod. „Polska Gospodarcza” w I-ym kwartale r. b. nastąpiła znaczna poprawa sytuacji przewozów kolejowych w Polsce. Przedewszystkiem, choć stosunkowo najslabiej, zwiększył się przewóz podróźnych, wynosząc w I kwartale rb. 21,281 tys. osób, gdy w I kwartale r. ub. 21,143 tys. osób. Towa-  
rów przewieziono w I kwartale r. b. 10,996 tys. ton, gdy w I kwartale r. ub. tylko 9,794 tys. ton, a więc w r. b. **przewieziono towarów o 12,3% więcej** niż w r. ub. Samę przewozy handlowe wyniosły w I kwartale r. b. 10,286 tys. ton, a więc znacznie więcej niż w I kwartale r. ub. (8,616 tys. ton), a także niż w I kwartale 1932 r. (8,987 tys. ton).

M. in. wzrosły w r. b. w stosunku do r. ub. przewozy zboża i przetworów z 492 do 612 tys. ton, przewozy buraków z 25 do 40 tys. ton, przewozy kamieni z 119 do 268 tys. ton, przewozy wapna i cementu z 99 do 202 tys. ton, przewozy soli z 80 do 97 tys. ton, przewozy rud z 130 do 147 tys. ton, przewozy węgla i koksu z 4,687 do 5,033 tys. ton, przewozy cukru z 56 do 59 tys. ton, przewozy przetworów chemicznych z 76 do 89 tys. ton, przewozy nawozów sztucznych z 273 do 370 tys. ton, przewozy drzewa z 1,031 do 1,479 tys. ton, przewozy wyrobów z drzewa z 44 do 87 tys. ton, przewozy wyrobów ceramicznych z 53 do 100 tys. ton, przewozy żelaza, stali i wyrobów z 343 do 412 tys. ton i przewozy różnych towarów z 321 do 1,020 tys. ton. Zmniejszyły się jedynie przewozy siana i słomy, zwierząt żywych oraz ropy naftowej i przetworów.

#### Gieldy pieniężne w sobotę nieczynne.

Począwszy od soboty 30 czerwca do dnia 1 września rb. włącznie, t. j. w okresie ferij letnich, polskie giełdy pieniężne oraz giełda pieniężna w Gdańsku będą nieczynne w sobotę.

## Osadnicy w zachodniej Polsce.

### Rodzaje osad. — W szponach nędzy i głodu. — Słuszne żądania osadników.

Szczególnie dotkliwie odczuwają skutki kryzysu gospodarczego osadnicy polscy.

Na Pomorzu i w Wielkopolsce istnieją osady różnego rodzaju i to: poniemieckie rentowe z parcelacji rządowej i prywatnej („Bauernbanku” i „Mittelstandskasse”), dalej osady anulacyjne, likwidacyjne i kontraktowe. Następnie osady polskie z parcelacji b. Okręgowych Urzędów Ziemi, Państwowego Banku Rolnego i z parcelacji prywatnej.

Najgorzej żyją z tych osadników wioda ci, którzy zaczęli gospodarzyć z małymi wkładami gotówkowymi, t. j. była służba folwarczna. Osadnicy ci znajdują się obecnie w skrajnej nędzy. Niejedni mieszkają w skleconych z desek barakach, a głód jest u nich prawie stałym zjawiskiem. Ubrani są poprostu w szmaty. Wskutek złych warunków mieszkaniowych i niedożywiania grasują wśród nich różne choroby.

Ogólnie wiadomo, że rolnictwo w całej Polsce, a na Pomorzu i w Wielkopolsce w szczególności, znajduje się w agonji. Przyczyna tego smutnego zjawiska leży w nadmiernym obciążeniu podatkowym rolnictwa, w niskich cenach płodów rolnych i wysokich cenach produktów kartelowych i monopolowych. W bardzo ciężkiej sytuacji znajdują się polscy osadnicy, gdyż poza wymienionymi bólami rolniczymi muszą **spłacać wysokie renty**. Osadnicy — to ludność, która niedojada, chodzi w dziurawych butach, nosi podarte i polatane ubranie, nie ma pieniędzy na najprymitywniejsze potrzeby, nieraz nawet na zakup soli. Można powiedzieć, że osadnik jest dziś na swej osadzie tylko parobkiem, który musi ciężko

pracować, bo **właścivem gospodarzem jest komornik i egzekutor**, a właścicielem wierzyciel. Osadnicy muszą zaraz po żniwach sprzedać wszystko zboże pod groźbę egzekucji za wysokie renty. Skutkiem czego na przednówku nie mają zboża na chleb i na paszę. Naprawdę, w bardzo ciężkiej sytuacji znajdują się osadnicy. Dlatego też wołają o ratunek.

Każdy z tych rodzaj, których podałem na początku, ma swoje życzenia. I tak rentowi domagają się obniżki renty, która jest wliczona t. zn. że trzeba ją wiecznie płacić. Anulacyjni domagają się, by wpłaconą jedną trzecią wartości osady uznano nie jako kaucję, lecz jako jedną trzecią i upominają się o obniżenie szacunku dokonanego w okresie dobrej koniunktury. Likwidacyjni żądają obniżki rent i nleściąganie od nich niezapłaconych przez Niemców zaległych rent. Osadnicy z parcelacji rządowej domagają się o nowy szacunek i obniżenie procentu.

Parcelanci prywatni również mają wiele życzeń w sprawie szacunku, okresu spłat i procentu. Niektórzy osadnicy domagają się przedłużenia okresu amortyzacyjnego do lat 40, inni zawieszenie amortyzacji na lata kryzysu i t. p. Prócz podanych jeszcze wiele innych spraw i życzeń domaga się załatwienia.

Niektóre żądania zostały już przez Rząd uwzględnione. Spodziewać się należy, że i reszta zostanie w najbliższej przyszłości załatwiona, gdyż żądania osadników są uzasadnione i palące. Wymagają natychmiastowego załatwienia. W.

# Polska wyprawa alpinistyczna do gór Atlasu.

Otrzymałmśmy kartkę, noszącą stempeł z Marakeszu. Kilka słów pośpiesznie skreślonych:

— Wyprawa nasza opuszcza dziś wieczorem miasto. Idziemy na południe. Panują ogromne upały, które znosimy walcząc z tropikalnym klimatem z całą energią woli. Wspomnij o nas w Polsce.

Marakesz... Góry Atlasu... Wspomnienie przychodzi w zamglonych konturach, spalonych słońcem przepaści. Ścieżka wśród piargów, objuczone muły, karabin maszynowy, czarne zbocza przeraźliwie pustych skał, gdzieś tam na wilgotniejszej skale przytulone kępy palm, skręconych nad źlebem. I słońce, straszny tyran, ogromne, jasno-żółte, klujące oczy nawet poprzez czarne szkła okularów... Daleko na południu, widnieje na tle jasno-niebieskiego nieba biały krążek przylepiony do błękitu jak chmura. To najwyższe pasmo szczytów Atlasu. Powyżej 4000 metrów. Śnieg. Mały stożek uciekający w wygiętą linię horyzontu: Dżebel-Tubkal o strasznych krzesanicach południowych ścian, legenda Marokka, góra żnuńów, duchów pustyni, święty szczyt — i pierwszy cel polskiej wyprawy marokańskiej.

Trzeciego czerwca opuścili Polskę. W chwili, gdy piszę o nich te słowa — mijają w piekielnym skwarze afrykańskiego słońca pierwsze przełęcz czarnych gór. „Dalej na południe”. Pamiętam: biały schron Legji Cudzoziemskiej. Chorągiew francuska, której barwy wypaliło słońce... Ścieżka nękana wśród kamienistego źlebu. I drogowskaz: Vers Infel. Zone dangereuse.

W stronę tych „niebezpiecznych obszarów” posuwa się polska karawana. Muły objuczone workami do spania, zwoje lin i cały ekwipunek alpejski. Ośmiu ludzi. Czekany w rękach. Karabiny na plecach. Biała strzałka igły kompasu drży koło słowa: Sud...

Na czele polskiej ekspedycji w niezbadane góry Atlasu stoją: Dorawski, Jan Kiełpiński i Jan Alfred Szczepański. Nazwiska znane w całej literaturze alpejskiej. Dr. Dorawski, którego udział w wyprawie andyjskiej przyczynił się do świetnych wyników tej pierwszej polskiej ekspedycji w najwyższe góry Ameryki — jest uosobieniem męskiej odwagi i wspaniałym typem badacza egzotycznych krajów, postać z powieści Kiplinga, w jednej osobie dowódca i żołnierz.

Inż. Jan Kiełpiński, jeden z najslawniejszych polskich taterników, świetny alpinista, człowiek rozkochany w górach i poświęcający badaniu ich flory swe całe, ogromnie bogate doświadczenie przyrodnika.

Jan Alfred Szczepański, zdolny literat, sławny alpinista, najlpszy w Polsce — i jeden z najlepszych w Europie — znawca literatury alpejskiej.

Prócz nich — Golcz, sława polskiego i francuskiego alpinizmu, Groński, doskonały taternik i inni, mniej znani ale rokujący świetne nadzieje młodzi alpinści polscy.

Cele wyprawy? Przedewszystkiem alpinistyczno-odkrywcze. Wszyscy wymienieni powyżej podróżnicy polscy wyszli z Tatr, które były dla nich świetną szkołą alpinizmu. Poznali je znakomicie, rozwiązyali wszelkie problemy skalne polskich szczytów i wkroczyli na teren egzotyki. Dzięki nadzwyczajnemu treningowi w Tatrach — zdobywali sukces po sukcesie w Alpach, na południowych ścianach Meije na Grani Peteret w grupie Mont-Blanc, w masywach Mont Pelvoux i na lodowcach Ecrins. Lecz i Alpy były dla nich tylko wspaniałym terenem ćwiczebnym. Nadeszła chwila, kiedy nasi mogli powiedzieć o sobie:

Wśród wielkich zmagają ludzkich, zdobywczych ambicji, wśród dążeń do osiągnięcia najwyższej sprawności moralnej i fizycznej, wśród walki z przyrodą skalną, którą toczą najwybitniejsi alpinści świata — nie może braknąć i polskich nazwisk i polskiej karty. Mielśmy wielkie tradycje odkrywcze, nasi podróżnicy, nasi badacze przemierzali

stepy Syberji i pustkowia Azji Centralnej. Dzisiaj, gdy uwaga świata kieruje się w stronę niezbadanych terenów Andów, Atlasu i Himalajów — nie wolno nam uchylać się od współzawodnictwa z Anglikami, Niemcami i Francuzami. Nie chodzi już o zdobycie tej czy innej ściany w Alpach lub Tatrach, nie chodzi o rozmaitego rodzaju wyczyny sportowe. Musimy się starać, by na zupełnie nieznanych szczytach, zawisł sztandar polski. Wyprawa nasza nie ma charakteru wyłącznie alpinistycznego. Nasze doświadczenie chcemy zużyć w celu poznania tych łańcuchów górskich, które znaczyły dotychczas białe plamy na mapach. Dlatego idziemy w egzotykę.

I dlatego wybrano południowe pasma Atlantyku. Są to ogromne obszary, położone stosunkowo niedaleko od wybrzeży Europy — a jednak po większej części niezbadane dotychczas. Powód? Ogromne trudności nie tylko alpinistyczne. Góry Atlasu są jednym z najtrudniejszych terenów skalnych zarówno ze względów klimatycznych — przedewszystkiem brak wody i trudne podejście — jak i również z powodu ustawicznych walk tamtejszej ludności. Toczy się ona nie tylko z Europejczykami. Plemiona górskie, zamieszkujące tę część Afryki Północnej, należą do najwaleczniejszych ludów marokańskich, które uważają wojnę za jedyne zajęcie godne prawdzi-

## Po 8-miu miesiącach odnaleziono zwłoki śp. Dembieńskiej

Śmierć nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku.

W Kurzętniku pod Nowemmiastem przechodzący nad brzegiem Drwęcy wieśniacy zauważyli płynące na powierzchni wody zwłoki kobiety. Po wydobywaniu na brzeg i zawiadomieniu miejscowego posterunku policji, przystąpiono do oględzin ciała denatki, które znajdowało się już w stanie znacznego rozkładu. Była to kobieta starsza, a zachowane jeszcze rysy twarzy, zwłaszcza zaś suknia, w którą była ubrana, pozwoliły na rozpoznanie w niej śp. Juljanny Dembieńskiej, zaginionej w listopadzie ub. roku matki ks. prof. Dembieńskiego z Nowogomiasta.

Wezwany natychmiast ks. Dembieński stwier-

dził na miejscu ponad wszelką wątpliwość, że są to zwłoki jego zaginionej matki.

Ciało przewieziono do Nowogomiasta, gdzie władze sądowe zarządziły sekcję, która nie wykazała żadnych śladów gwałtownej śmierci. Ś. p. Dembieńska poniosła śmierć wskutek utonięcia.

Aczkolwiek śledztwo zostało umorzono w tej zagadkowej sprawie, ks. prof. Dembieński wniósł o ponowne przeprowadzenie śledztwa, gdyż są rzekomo pewne tajemnicze okoliczności, które nasuwają podejrzenie co do przyczyny śmierci śp. matki ks. prof. Dembieńskiego.

## Zjazd śpiewaków w Borach Tucholskich

W Osiu, miejscowości położonej w Borach Tucholskich, odbył się doroczny zjazd śpiewaczy drugiego okręgu pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. Przy wspaniałej pogodzie i niezwykle tłumnym udziale śpiewaków jak i gości przebieg tej imprezy śpiewaczej był imponujący. W zjeździe wzięły udział koła śpiewacze z: Grudziądza, Nowego, Laskowic, Chelma, Lubiewa, Drzycimia, Warlubia, Śliwic itd.

Po próbie chórów ogólnych po batutą dyrygenta okr. p. Malinowskiego z Grudziądza wyruszył pochod około tysiąc śpiewaków ze sztandarami przy dźwiękach orkiestry wojskowej do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo.

Otwarcia zjazdu dokonał na Rynku prezes okręgu p. dyr. Siemiątkowski z Grudziądza. Przy otwarciu, przeplataniem występami chórów,

przemawiali następnie: ks. prob. Żelazny z Osia, w imieniu gminy witał zjazd sołtys p. Grabski, w imieniu leśników borów Tucholskich p. nadleśniczy inż. Sierosławski, a jako ostatni przemawiał p. dr. Paszkowski z Osia. Po przerwie obiadowej nastąpił w lesie, na wygodnie urządzonej placu konkurs chórów, ponadto kilka chórów wystąpiło poza konkursem.

W imprezie śpiewaczej urządzonej w lesie, wzięły udział wprost olbrzymie tłumy publiczności z bliższych i dalszych okolic, które też owacyjnie oklaskiwały występy poszczególnych zespołów.

Nadmienić wypada, iż organizacja zjazdu spoczywała w ręku koła śpiewaczego „Halka” w Osiu, które jak najlepiej wywiązało się ze swego zadania.

## Głuchoniemi na Pomorzu są dobrze zorganizowani.

Imponujący zjazd głuchoniemych w Wejherowie.

W myśl regulaminu szkoły dla głuchoniemych odbywa się rok rocznie w Wejherowie zjazd dorosłych głuchoniemych z całego Pomorza, który oprócz omówienia spraw kulturalno-osiawiatowych i organizacyjnych daje wszystkim głuchoniemych zamieszkującym na terenie Pomorza możność wzajemnego zapoznania się i wspólnego przystąpienia do sakramentów św.

Na tegoroczny zjazd przybyło około 125 głuchoniemych, w tem większą liczbę stanowili wychowankowie szkoły wejherowskiej. Przybyli również delegaci z Warszawy, z Inowrocławia i z Poznania, którzy nie szczędząc wysiłku i mozółu, a chcąc oszczędzać pieniądze, odbyli podróż z Poznania do Wejherowa (400 kilometrów) pieszo. Poza to brało udział w zjeździe 2 delegatów z Bydgoszczy i 11 delegatów głuchoniemych z Wolnego Miasta Gdańska.

W sobotę wygłaszał ks. patron Bartel od godziny 15 w kaplicy zakładowej nauki przyświatowawcze do spowiedzi, po których przystępowali głuchoniemi gremjalnie do spowiedzi.

Właściwy program rozpoczął się w niedzielę odprawieniem przez ks. patrona Bartła uroczystej mszy św. na intencję zjazdu, podczas której odbyła się wspólna komunja św. Po mszy św. wygłosił ks. patron do wiernych wzruszające kazanie podając z pisma św. przykłady zajęcia się głuchoniemymi już przez Pana Jezusa i wyluszczając cnoty, jakie powinny cechować głuchoniemego, aby mu się na świecie dobrze powodziło.

Po tej części kościelno-religijnej odbyło się wspólne śniadanie, po spożyciu którego udali się wszyscy na aulę, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu przez kierownika szkoły ks. patrona Bartła. Na samym wstępie przywitał ks. patron pana starostę krajowego pomorskiego, p. naczelnika Rohloff'a oraz całe grono nauczycielskie szkoły dla głuchoniemych.

Zkolei zabrał głos przedstawiciel pana starosty krajowego p. naczelnik Rohloff, życząc zjazdu w imieniu pana starosty i własnym jak

najlepszych wyników obrad. poczem wysłano telegramy hołdownicze do starosty krajowego W. Łackiego w Toruniu i biskupa diecezji chełmińskiej J. E. ks. dr. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego w Pelplinie. Po podaniu przez ks. patrona do wiadomości porządku obrad składali zjazdowi życzenia pp. prezosi towarzyszt głuchoniemych: Kamrowski z Grudziądza, Rysiewski z Torunia, Brzeski z Czarska, Sikora z Bydgoszczy i Kreja z Wejherowa.

W południe zwiedzono kalwarię wejherowską i miasto. Po obiedzie zarządzone wypożyczek do godz. 15, aby następnie zebrać się w auli w celu wysłuchania referatów pp. nauczycieli głuchoniemych Lewandowskiego i Tkaczyka na tematy: „Rozwój historyczny opieki nad głuchoniemymi od najdawniejszych czasów do doby obecnej ze szczególnem uwzględnieniem opieki nad nimi w Polsce” i „Stan dzisiejszy zorganizowanych towarzystw głuchoniemych na Pomorzu i interpretacja ustawy o stowarzyszeniach”.

Przy wspólnej kawie popołudniowej wzniesiono kilkakrotnie toasty na cześć organizatorów zjazdu z ks. dyr. Bartlem na czele.

O godz. 18.30 zbrano się powtórnie w auli, aby wysłuchać cenny referat ks. patrona Bartła pod tytułem: „Organizacja towarzystwa głuchoniemych i rozumna gospodarka”. W wyniku wysłuchanego referatu postanowiono złożyć okręg Towarzystw Głuchoniemych na Pomorzu z siedzibą patronatu w Wejherowie z ks. patronem Bartlem na czele; na prezesa wybrano seniora głuchoniemych p. Kamrowskiego z Grudziądza, na wiceprezesa p. Rysiewskiego z Torunia.

Po skończonej kolacji zadwołeni i pokrzepieni na duchu, dyskutowali uczestnicy nadal w swoich kółkach, dzieląc się wrażeniami ze zjazdu. Niektórzy z nich z okolic bliższych wyjechali już w niedzielę wieczorem, a reszta pozostała wejherowo w dniu następnym. Tak zakończył się ten miły dla głuchoniemych zjazd, który wszystkim pozostanie w miłej pamięci.

wego mężczyzny. Przez wieki całe na obszarach gniazd skalnych Atlasu toczyły się walki wszystkich przeciwko wszystkim. Mimo ogromnego wysiłku wojsk francuskich, wśród których Legja Cudzoziemska, licząca w swych szeregach wielu Polaków, odegrała wybitną rolę — pacyfikacja Południowego Maroku nie bardzo postąpiła naprzód. Teren jest niebezpieczny i słusznie znaczą go tablice na schronach wojskowych jako „zone dangereuses”.

Kierownictwo naszej wyprawy liczyło się z temi trudnościami. Plan ekspedycji ustalono w najbliższym porozumieniu z przedstawicielami alpinizmu francuskiego i władzami w Maroku, które okazały polskiej wyprawie najdalej idące poparcie. Nasi alpinści są znakomicie wyekwipowani, członków wyprawy dobierano najstaranniej, kierownictwo objęli doświadczeni podróżnicy, którzy, jak np. dr. Dorawski bezpośrednio wrócili z Andów. Z tych krótkich wiadomości, które otrzymaliśmy dotychczas wynika, że członkowie naszej egzotycznej wyprawy w nieznane obszary Atlasu, są pełni nadziei i najlepszych myśli. „Zrobimy wszystko, co w naszej leży mocy, aby naszym barwom narodowym nie przynieść wstydu”. Najgłębiej jesteśmy o tem przekonani i nasze szczerze życzenia będą towarzyszyć polskiej wyprawie na jej trudnym i niebezpiecznym szlaku. (tk.)

## Wielki Harriman za kratą.



Największy bankier amerykański Józef Harriman został skazany na 4 i pół roku więzienia za fałszowanie ksiąg handlowych i niedozwolony obrót kapitałami bankowymi. Harriman był do niedawna potęgą finansową. Udziałem on pożytecznie nawet państwu europejskim. Sekretarka Harrimana na wiadomość o hańbiącym skazaniu jej szefa rzuciła się ze wstydu z 27 piętra drapacza kamur i zginęła na miejscu.

## Z KRAJU.

### Dramat miłosny.

W dzielnicy robotniczej Zawodzie pod Częstochową rozegrał się kwawy dramat miłosny. 22-letni Antoni Wpuk zastrzelił swą narzeczoną 24-letnią Władysławę Opalównę w mieszkaniu jej matki, a następnie wystrzelał w skroń pozabawił się życia.

### 340 ludzi bez dachu nad głową.

We wsi Reszkuntanach pow. święciańskiego pożar w przeciągu 2-ch godzin strawił prawie całą wieś. Ocalało zaledwie 5 gospodarstw. Spłonęło 63 domy mieszkalne i 157 zabudowań gospodarskich. Straty są duże, 340 osób pozostało bez dachu nad głową.

### Pięcioletnie dziecko strzeliło sobie w usta!

Gdy dziecko bawi się rewolwem.

Wstrząsający wypadek wydarzył się w majątku Lelice, gminy Rogowo.

U właściciela majątku Jeleńskiego bawili w gościnie państwo Czerniewscy z Warszawy z pięcioletnim synem Andrzejem.

Pewnego dnia młody Jeleński rozładował na schodach rewolwer tak, że kule wpadły na posadzkę holu. Ciepłocie położył rewolwer na poręcz i zszedł, celem zebraenia rozrzuconych nabożów, nie zastanawiając się nad tem, że w lufie pozostała ostatnia kula.

Nieszczęście chciało, że w tym czasie wybiegł na schody rozbawiony Jędrus i widząc porzuconą broń, począł ją oglądać. W pewnym momencie pozbawione opieki dziecko skierowało broń do ust i pociągnęło bezwiednie za cyngiel.

Kula utkwiała w czaszce, powodując natychmiastową śmierć.

Rozpacz rodziców po stracie ukochanego dziecka jest bezgraniczna.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1934 roku.

## KALENDARZYK.

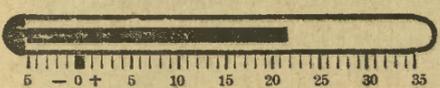
Dziś: Leona II pap., Anatola.  
Jutro: Teodora b.  
Wschód słońca o godzinie 3.42.  
Zachód słońca o godzinie 20.26.

## Stan pogody

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmien-  
nem, malejącym z zanikającymi deszczami.  
Temperatura bez większych zmian. Naj-  
pierw wiatry umiarkowane z kierunków  
północnych, później słabe miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



**MUZEU MIEJSKIE** otwarte codziennie  
od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. —  
Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy  
Artystów Wielkopolskich „Plastyka”.

## DYŻURY NOCNE APTEK 2. VII — 8. VII

Apteka Pod Niedźwiedziem.  
Apteka Pod Koroną.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA” przy  
ul. Gdańskiej 54, wypożycza książki na pro-  
wincję, jak również i dla wyjeżdżających  
na wycieczki letnie.

## Lipiec.

Miesiąc lipiec nie obfituje w święta kościel-  
ne. Właściwie oficjalnego święta nie mamy ani  
jednego. Na dzień 2 lipca przypada uroczystość  
Nawiedzenia N. Marii Panny. Jest to pamiątka  
odwiedzenia Elżbiety, matki św. Jana Chrzci-  
ciela przez N. Marię Pannę. Święto to należało  
dawniej do uroczystych.

Dzień 16 lipca poświęcony jest czci N. Marii  
Panny z góry Karmelu, u nas zwanej Szka-  
plerzną.

U ludu wiejskiego miesiąc lipiec jest okre-  
sem wytężonej pracy. Zbliżają się żniwa, w  
czasie których rolnik od świtu do nocy zajęty  
jest zbieraniem plonów. Dojrzałe zboże chyli  
się ku ziemi swym ciężarem, a lud tłumaczy to  
sobie, że: „Nawiedzenie Matki Boskiej — więc  
się chyli przed nią kłosi”. Z końcem lipca  
trzeba przyspieszać pracy w myśl przysłowia,  
że „około dnia św. Marty, ze żniwami już nie  
zarty”.

Pomimo, że lipiec jest okresem bujnego lata  
i rozkwitu w przyrodzie, przysłowie ludowe  
przypomina już jesień. Mówi się bowiem ogól-  
nie, że „od świętej Hanki (26 lipca św. Anny)  
zimne poranki” i często też przysłowie to się  
spełnia.

— Posiedzenie Rady Miejskiej w czwar-  
tek, 5 lipca o godz. 18.30 ma następujący  
program: 1) wybór p. Wacława Domagały na  
opiekuna społecznego okręgu V-go; 2) wybór  
zastępcy naczelnika obwodu XIII w miejsce  
s. p. Ignacego Grajnera; 3) wybór członków  
i zastępców do Rady Szkolnej; 4) uchwalenie  
prezypisów miejscowych dotyczących bu-  
dowy ulic oraz zasad przełożenia kosztów  
urządzenia ulic na właścicieli działek; 5)  
zatwierdzenie przepisów dot. pobierania o-  
płat za czynności przy udzielaniu pozwoleń  
budowlanych; 6) uchwalenie regulaminu  
Komisji Rewizyjnej; 7) zaciągnięcie pożycz-  
ki 70.000 zł z Państwowego Funduszu Bu-  
dowlanego na wykończenie 3 domów bloko-  
wych przy ul. Żwirki i Wigury nr. 34, 36, 38;  
8) ogólnie.

— Ustny egzamin dojrzałości pod prze-  
wodnictwem dyrektora Z. Polakowskiego  
odbył się w Państw. Gimnazjum Klasycz-  
nym od 25—27 czerwca br. Egzamin dojrza-  
łości złożyli: Jan Dittmar, Roman Feuer,  
Jerzy Goździewicz, Marjan Herburtowski,  
Stefan Jankowski, Włodzimierz Krzyżaniak,  
Bernard Pankowski, Janusz Patalong, Grze-  
gorz Piasek, Edmund Potocki, Paweł Potoc-  
ki, Franciszek Proch, Franciszek Puczyń-  
ski, Oskar Raciniński, Stefan Sobota, Lud-  
win Sekulski, Mieczysław Susała, Francis-  
zek Szmelter, Józef Witkowski.

— Opis awantur na ulicy Gdańskiej, któ-  
ryśmy dali w „Dzienniku” sobotnim, nie  
miał nic wspólnego z kawiarnią „Europa”,  
aczkolwiek awantury te miały miejsce w  
pobliżu.

— Odważny nurek, p. Paweł Figy, który  
wydobył chłopczyka z topieli, jest obywatel-  
em Rzeszy Niemieckiej.

— Rejestracja samochodów i motocykli  
odbędzie się w sobotę, 7 bm. Informacji u-  
działa Z. Kochański, kursy samochodowe  
(tel. 11-85).

# Trupa młodej dziewczyny wydarto nurtem Brdy w Oplawcu.

Straszne nieszczęście wydarzyło się ubiegłej  
niedzieli po południu w Oplawcu. Korzystając  
z pięknej pogody lipcowej, wybrała się na wy-  
cieczkę do Oplawca 17-letnia uczennica handlo-  
wa Zofia Bachorzanka (Jagiellońska 25), córka  
robotnika Józefa Bachora, zatrudnionego w fir-  
mie spedycyjnej „Rawa”.

Bachorzanka znajdowała się w towarzystwie  
koleżanek Marii Tomczykówny (Choloniewskie-  
go) i Katarzyny Nowaczykówny (Jagiellońska  
nr. 29). W Oplawcu młode dziewczęta kąpały  
się w Brdzie.

Były wesołe i nic nie zdradzało bliskiej ka-  
tastrofy. Sprawca nieszczęścia, może mimo-  
wolnym, ale jednak sprawcą był pewien młod-  
dzian, który przejeżdżał obok kąpiących się  
dziewcząt kajakiem.

Jak to bywa między młodzieżą, nawiązała  
się rozmowa, w czasie której właściciel kajaka  
zapropozował dziewczętom przejażdżkę. Tom-  
czykówna i Nowaczykówna chętnie zgodziły  
się na propozycję i kolejno odbyły przejażdżkę.

Tylko Zosia Bachorzanka początkowo nie  
chciała się zgodzić. Ostatecznie jednak —  
chcąc być „tchórzem” — jak się wyraziła —  
zgodziła się, nie przeczuwając, że przejażdżka  
ta stanie się jej nieszczęściem.

Tragedja rozegrała się już za kilka minut.  
Kiedy bowiem kajak znajdował się na środku  
rzeki, Bachorzanka chcąc poprawić siusienkę,  
wstała, zapominając o koniecznym w takich wy-  
padkach zachowaniu równowagi. W mgnieniu  
oka kajak wyrzucił się i na oczach swoich ko-  
leżanek Bachorzanka zaczęła tonąć.

Właściciel kajaka zapomniał teraz o swojej  
partnerce, zajęty wyłącznie swoją osobą, by  
jak najprędzej przyplynał do brzoju i nie mieć  
kłopotu z ratowaniem tonącej.

Dopiero po upływie dość długiego czasu  
lekkomyślny młodzian zaalarmował jakiegoś  
przechodzącego brzegiem kolejarza, mówiąc mu  
o utonięciu towarzyszyki kajakowej przejażdżki.  
Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej

nurtem rzeki wydarto już tylko trupa młodej  
dziewczyny.

Wszelka pomoc okazała się spóźniona,  
a lekarz stwierdził jedynie śmierć. Zwłoki topi-  
lieliczy przewiezione zostały do kostnicy przy  
szosie Szubińskiej. Rozpacz rodziców, których  
powiadomiono natychmiast o tragicznej śmierci  
córki, niema granic.

Pogrzeb jutro, w środę o godz. 5 na cmen-  
tarzu nowolarnym.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę o godz. 19-ej odbędzie się zebranie  
Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźniczej w  
hotelu Lening.

Sprawy niezwykle ważne, obecność wszy-  
stkich członków bezwzględnie konieczna.  
Zarząd.

## Ważne dla cechów.

Koło śpiewu Piekarzy Polskich zgłosiło  
163 uczestników na wycieczkę do Gdyni w  
dniu 8 lipca. Uprasza się inne cechy o zgło-  
szenie swego udziału w tej wycieczce. Grup-  
y od 50 osób „otrzymają” do swej dyspozycji  
oddzielne wagony. Pociąg popularny wyru-  
sza dnia 8 bm. o godz. 1-cj w nocy, wyjazd  
z Gdyni 8 bm. o godz. 9 wiecz. W progra-  
mie zwiedzenie portu i przejeżdżka stat-  
kiem na Hel.

Zgłoszenia skierować należy telefonicz-  
nie 764 od 11—13 i od 17—18 lub tel. 667  
„Orbis”.

## Sokół żeński.

Podaje się członkiniom do wiadomo-  
ści, że gniazdo nasze organizuje obozy  
letnie i to: nad morzem (Gdynia) i w  
górach (Żywiec). Zniżki 80% zapew-  
nione, bliższe dane w sekretariacie.  
Zgłoszenia do 5 lipca rb. Późniejszych  
zgłoszeń nie uwzględnia się.

# Przepowiednie, które się sprawdziły.

Revolta antyhitlerowska, została na łamach  
„Dziennika Bydgoskiego” już pół ro-  
ku temu przepowiedziana. W noworocznym  
artykule prognostycznym (Dz. Bydg. z dn.  
31. XII. 1933 r.) bowiem pisał nasz współ-  
pracownik Fr. Prengel w artykule „Astrolo-  
giczne wizje przyszłych wydarzeń” co na-  
stępuje:

„Pierwsze półrocze 1934 r., szczególnie  
styczeń i miesiąc od kwietnia do czerwca  
przedstawiają się dla Hitlera bardzo krytycz-  
nie, groząc mu trudnościami i ciężkimi  
przemyślnymi. Niedaleka przyszłość również  
wykaże, jakie niespodzianki przyniesie nam  
ścisłe przejście rewolucyjnego Urana przez  
poziomą Słońca w horoskopie Hitlera, mają-  
ca miejsce w miesiącach od kwietnia do  
września 1934 r. (pierwszy raz), a wiosną  
1935 (drugi i ostatni raz). Bądźmy więc

przygotowani na wszystko możliwe w Niem-  
czech. Dopóty przewrotny Uran głównie  
rządzi horoskopem Hitlera.”

W komunikacie na czerwiec („Dz. B.”  
z dn. 2. 6. 1934 r.) ponownie nasz Prengel  
zwracał uwagę na tę doniosłą konstelację,  
pisząc m. in.:

„Z miesiącem czerwcem Hitler dostaje  
się w zasięg większych krytycznych wpły-  
wów, zatrzymujących swe znaczenie rów-  
nież w ciągu najbliższych tygodni...”

Revolucyjne wypadki w Niemczech po-  
twierdziły więc całkowicie przewidywania  
„Dziennika Bydgoskiego” oparte na praw-  
kach kosmicznych. Co do dalszej przysz-  
łości, należy jeszcze odczekać więc nastę-  
pnych ataków gwiazdzistego Urana w naj-  
bliższych miesiącach do września br. włącznie  
oraz wiosną 1935 r.

## Dziecko spocone? — Przysyp je Pudrem Bebe Szofmana

10461

— Wszyscy ci obywatele, którzy pod-  
pisali Pożyczkę Narodową w tutejszych  
urzędach skarbowych i zapłacili należ-  
ność przed 5 marca rb. mogą odebrać  
obligacje w kasie I. Urzędu Skarbowe-  
go. Tamże wypłaca się procent od Po-  
życzki Narodowej na pierwszy kupon.

— Maturzyści szkół średnich od 17—21 lat,  
którzy chcą zostać oficerami zawodowymi pie-  
choty, kawalerji, artylerji, lotnictwa lub in-  
żynierji, winni wnieść podanie do dnia 15 lipca br.  
pod adresem: Komendant Szkoły Podchorążych  
Piechoty Komorowo k/Ostrowi Mazowieckiej.  
Warunki można przejrzeć w najbliższej Powia-  
towej Komendzie Uzupełnień. Nauka i utrzy-  
manie — bezpłatnie.

— Dziesiąty zjazd Związku Muzeów Pol-  
skich odbył się w dniach ostatnich w Wilnie  
z udziałem blisko 40 delegatów z całej Polski.  
Bydgoszcz reprezentował na zjeździe sekretarz  
Muzeum Miejskiego p. Kazimierz Borucki. Jak  
się dowiadujemy, następny zjazd muzeologów  
polskich odbędzie się w czerwcu 1935 r. w  
Bydgoszczy i w Toruniu.

## Jeszcze złot S. M. P.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania  
ze zlotu Młodzieży Katolickiej nadmieniamy,  
że podczas zebrania uroczystego patron  
okręgu p. Feliks Dolczewski udekorował  
wstęgą sztandar SMP. Szubin za najliczniej-  
szy udział w X zlocie, gdyż aż 64 członków  
tegoż stowarzyszenia przybyło na zlot. Da-  
lej wręczył też patron dyplomy zwycięzcom  
konkursu obowiązkowego. I miejsce w o-  
kręgu II zajęło SMP. Brzask, II SMP. Key-  
nia, które własną orkiestrą uświetniło uro-  
czystości zlotowe, III SMP. Wolność i IV  
SMP. Nakiło.

Złot wypadł bardzo dobrze, co niewątpli-  
wie jest zasługą kierownictwa okręgu z  
czeligołym ks. kanonikiem Schulzem, jako  
protektorem, na czele.

## Nadal w areszcie.

Ujęty przed tygodniem komornik sądowy  
Józef Czerniewicz nadal przebywa w areszcie  
śledczym. Czerniewiczowi zarzuca się różne  
niedokładności, które zostały stwierdzone w  
czasie rewizji ksiąg. Dochodzenia trwają. Aż  
do czasu zamknięcia śledztwa szczegóły ze zro-  
zumiałych względów trzymane są w tajemnicy.

## To straszne...

Na ulicach miasta ludzie słabną z głodu.

Na ul. Gdańskiej zaślaba z głodu i wyczer-  
pania 20-letnia Gertruda Barcerzewska, mie-  
szkająca przy ul. Przyrzeczce 6. Biedna dzie-  
wczyna zaopiekowała się pogotowie, które prze-  
wiozło ją do lecznicy miejskiej. Jak stwier-  
dzono, Barcerzewska została przed kilkoma  
dniami wyrzucona przez swego ojca z domu  
i, nie mając środków do życia i dachu nad głó-  
wą, błakała się po mieście tak długo, aż za-  
ślaba z wycieńczenia.

W tym samym dniu na placu Piastowskim  
zaślaba również z głodu i nędzy niejaka Sta-  
nisława Michalczykowa, zam. przy ul. Zyg-  
m. Augusta 6. Również i w tym wypadku inter-  
wenjowało pogotowie ratunkowe.

Okradali swego pracodawcę. W sądzie  
grodzkim toczyła się ostatnio sprawa 16-letnie-  
go robotnika Ewolda Olesińskiego, który wspólnie  
z kolegą swim 19-letnim robotnikiem Fran-  
ciszkiem Drogowskim okradł swego pracodaw-  
cę, właściciela sklepu towarów kolonialnych  
Teodora Bigońskiego. O pomoc w spieniężaniu  
skradzionych towarów oskarżona została siostra  
Drogowskiego, Paulina. Ponieważ przewód są-  
dowy wykazał niezbita winę podsądnych, sąd  
wydał wyrok osadzający. Drogowskiego ska-  
zano na 6 miesięcy więzienia, siostrę jego na  
4 miesiące aresztu z warunkowym zawieszeniem  
na 4 lata. Sprawę przeciwko Olesińskiemu,  
który na proces się nie stawił, ze względu for-  
malnych wyłączono i zażądano przymusowe do-  
prowadzenie złodzieja przez policję.

## Nieludzki mąż znęcał się nad własną żoną.

W areszcie prewencyjnym osadziła policja  
niejakiego Jerzego Grossa, zam. przy ul. Ka-  
nałowej 7. Gross odpowiadać będzie przed są-  
dem za znęcanie się nad własną żoną, którą w  
nieludzki sposób męczył i maltretował. Donie-  
szenie przeciwko brutalowi złożyła na policji  
maltretowana żona, prosząc władze o pomoc.  
Po zakończeniu dochodzeń akta sprawy zosta-  
ną przekazane do dyspozycji pana prokuratora.

## Śmierć samobójczyni.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o zama-  
chu samobójczym 60-letniej Moniki Kossowskiej  
bohaterki głośnego procesu o stręczenie do nie-  
rządu. Kossowska tak się przejęła wyrokiem  
skazującym, że w zamierze samobójczym zażyła  
większej porcji weronalu. Jak się obecnie do-  
wiadujemy, mimo natychmiastowej pomocy le-  
karskiej, nie udało się desperatki utrzymać przy  
życiu. Wśród strasznych męczarni samobójczy-  
ni zmarła.

## PROGRAM W KINACH.

ADRIA powtarza dziś film, w którym Lo-  
retta Young i Cortez stworzyli niezwykle pię-  
kne kreacje, p. t. „Przygoda o północy”.

APOLLO. Dziś premiera melodramatu dźwię-  
kowego p. t. „Mistigri” pełnego śpiewu i mu-  
zyki. Nadprogram niezwykle urozmaicony. Ty-  
godnik Paramountu, muzyczna sztuka „Zaspie-  
wajmy piosenkę”, tygodnik Pata oraz kronika  
Pata. Początek o 7 i 9.

BALTYK. Dziś premiera podwójnego pro-  
gramu: „Miasto cudów” oraz dramat wschodni  
„Biała niewolnica”. Początek o 5.

KRISTAL. W dalszym ciągu arcydziwio re-  
żyserji Joe Maya p. t. „Miłość w aucie”. W  
rolach głównych Annabela, Jean Murat, Dou-  
valles, najlepszy komik francuski.

MARYSIENKA powtarza czarowną, fanta-  
styczną, egzotyczną bajkę p. t. „Złoty książę”  
z ulubieńcem świata Ramonem Novarą i tragicz-  
ką Heleną Hayes w rolach tytułowych.

REWJA. Dziś wielki interesujący program  
z 3 częściami: Potężny film reżyserji Henry  
Kinga p. t. „Niepotrzebna matka”, dramat zła-  
manego serca matki. W rol. gl. Mac March,  
James Dunn. Pozaatem arcyekawowy wschodni  
film pt. „Faworyta maharadży”. Na scenie rew-  
ja. Występy artystów z ulubieńcem publiczno-  
ści Olesławskim na czele. Początek o 5.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

## Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

## Fryzjerzy

Formanowski, Mostowa 12, tel. 856. Salon fry-  
zjerski dla pań i panów. Trwała ondulacja.

## Gdzie się wykąpie?

W zakładzie „Sanitas”, Gdańska 27. Kąpiel od  
zł 1,20.

## Restauracje

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.  
Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10, Dancinóg do  
rana.

## Kabarety

„Oaza” pierwszorzędnny kabaret, ul. Pomorska 19.

## Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdań-  
ska 15. Największy dom tow. Polski Zach.  
H. Kasznobowski, s. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.  
F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel.  
1323. Bławaty, firany, trykotaże, galanterja  
oraz wszelkie artykuły kapielowe.  
Skład obrazów J. Kwella przeniesiony Gdań-  
ska 65.  
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 —  
wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie  
i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

## Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa	2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (transylowy), 23.18.
Tczew—Gdańsk—Gdynia	0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.38, 17.17, 20.03, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia	8.13, 15.45.
Rynkowo	16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakiło—Pila	0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica	4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań	2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.
Wągrowiec—Poznań	6.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe	13.40, 23.15.

# „Ben” i „Joe” Adamowicze w Toruniu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).



Toruń, 3. 7. Wczoraj całkiem niespodziewanie obiegła miasto wieść, że zwycięzcy lotnicy Atlantyku bracia Ben i Joe Adamowicze, wylądowali na lotnisku 4 pułku lotniczego.

Sprawozdawca Wasz natychmiast udał się samochodem na lotnisko i stwierdził, że wiadomość ta jest prawdziwa.

Około godz. 11:20 przed południem wylądował na lotnisku aparat transatlantyczny, z którego wysiadło dwóch pilotów — bracia Adamowicze, zadowoleni i z rozradowanymi twarzami, że już znajdują się na terenie Polski.

Lądowanie odbyło się szczęśliwie, a nastąpiło ono skutkiem defektu przy dopływie benzyny do silnika. Temu też zawdzięcza Toruń, że mógł jako pierwsze miasto w Polsce, jeszcze przed Warszawą, powitać w swych murach bohaterów lotników.

Powitał ich na lotnisku 4 pułku lotniczego por. pil. Barski, któremu bracia Adamowicze wręczyli medal, wybitny przez ambasadę polską w Ameryce dla pierwszego Polaka, który ich pierwszy powita na ziemi polskiej.

Następnie została dokonana fotografia, a potem zaproszono ich do kasyna 4 pułku lotniczego, gdzie dowódca ppłk. Kuźmiński z korpusem oficerskim podejmował gości śniadaniem. W tym czasie ustawione radio podawało z Warszawy, że tłumy publiczności oczekują z wielką niecierpliwością na zwycięskich lotników z za oceanu. Do kasyna 4 pułku lotniczego przybyli: starosta Rogowski, prezydent Bolt, komendant miasta płk. Matznauer, radca Zakrzewski, burmistrz m. Chojnicki Hanula i t. d.

Zadwołeni lotnicy podzielili się informacjami z podróży. Przebieg lotu przez Atlantyk jest już znany naszym czytelnikom z podawanych poprzednio komunikatów prasowych. Niezbyt miłe przyjęcie zgłowali im w Niemczech. Z powodu defektu w motorze na polach pod miasteczkiem Krossen zmuszeni byli lądować przymusowo. Niemcy żyjący pod wrażeniem krwawej „czystki”, przeprowadzonej przez Hitlera, natychmiast ich aresztowali i osadzili w urzędzie gminnym. Dopiero nad ranem ich zwolniono i po naprawie aparatu wyruszyli w dalszą drogę, kierując się ku Warszawie. W

drodze zauważyli, że zaczął znowu szwankować dopływ benzyny do gaźnika, więc zmienili kurs z planem lądowania na pierwszym lotnisku. Gdy zjawili się już nad Wisłą, dostrzegli Toruń i lądowali.

W czasie, gdy mechanicy czyścili samolot transatlantyczny i badali mechanizm aparatu, całe towarzystwo wraz z gośćmi przybyło samochodami do Dworu Artusa, gdzie prezydent miasta Bolt podejmował ich szklanką wina. Pierwszy przemówił w serdecznych słowach wódz grodu Kopernika, wyrażając imieniem obywatelstwa miejscowego radość, że w starożytnych murach stolicy Pomorza może powitać dwóch rodaków naszych z za oceanu, którzy swym zwyciężskim pokonaniem przelotu nad Atlantykiem przysporzyli sławy Polsce. Publiczność zebrana na ulicy entuzjastycznie zaczęła wznosić okrzyki na cześć bohaterów lotników. Prezydent p. Bolt wniósł toast na ich zdrowie i wręczył im książkę pamiątkową: „Toruń dawniejszy i dzisiejszy” oraz medal wybitny z okazji 700-lecia m. Torunia. Potem również serdecznie przemówił radca p. Makowski i zastępca dowódcy garnizonu, a chór „Dzwonu” wykonał pieśń powitalną.

Dowódca 4 pułku lotniczego ppłk. Kuźmiński w myśl regulaminu o nadaniu odznaki pułkowej nadał obywatelom amerykańskim, bohaterom zwycięzcom Atlantyku braciom Adamowiczom odznakę 4 pułku lotniczego.

Na ulicy w tym czasie zgromadziły się tłumy publiczności, która wychodzących z „Dworu Artusa” gości powitała gromkimi okrzykami: „Niech żyją!”

Po dokonaniu wspólnej fotografii na tle pomnika Mikołaja Kopernika, udano się na lotnisko, gdzie już stała się dość liczna publiczność.

Z Bydgoszczy przybył zarząd Automobilklubu Pomorskiego z wiceprezosem Szymczakiem, który wręczył braciom Adamowiczom dyplomy członków honorowych.

Nad lotniskiem w tym czasie na samolotach myśliwskich (najszybsze na świecie), konstrukcji inż. Pułaskiego, kpt. pil. Peterek, mjr. pil. Pamula i kapral pil. Mokka popisywali się efektownymi akrobacjami.

Samolot braci Adamowiczów wygląda wspaniale. Jest to jednopłatowiec typu awionetki, koloru stalowego.

Na aparacie zaś umieszczono natychmiast napis: „Pierwsze lądowanie na ziemi polskiej w Toruniu, 2. VII. 1934 r. 4 pułk lotniczy”.

Po dokładnym zbadaniu funkcjonowania motoru, Adamowicze obdarowani bukietami kwiatów i żegnani owacyjnie, wsiadli do swego samolotu i wystartowali gładko o godzinie 16 do dalszego lotu do Warszawy. W drodze towarzyszyła im eskadra samolotów 4 pułku lotniczego pod kierownictwem por. pil. Fijutka i por. pil. Orzechowskiego.

Samolot transatlantyczny, unoszący dwóch braci Adamowiczów, po chwili znikł na horyzoncie, unosząc ze sobą zarazem szczere życzenia stolicy Pomorza, aby szczęśliwie dotarli do stolicy naszej Rzeczypospolitej, która napewno powita zwycięzców Atlantyku jeszcze okazalej i cieplej.

K. Kob.

## DZIAŁ SPORTOWY

### Wspaniałe zwycięstwa bydgoskich lekkoatletów na igrzyskach sokolich w Poznaniu.

Jubileuszowe zawody lekkoatletyczne Sokół zgromadziły wiele set publiczności i przyniosły szereg bardzo dobrych wyników. Wyniki szczegółowe są następujące:

- Druhowie.**  
 100 m.: 1) Szymański, Leszno, 10,8 sek. Czas doskonały. 2) Hajduk, Śląsk, 11,2 sek.  
 110 m. płotki: 1) Gancarz — Poznań 16,8 sek. G. jest w dobrej formie. 2) Fedorowski — Lwów.  
 200 m.: 1) Pujanek — Leszno 23,3 sek. 2) Hajduk — Śląsk 24,3 sek.  
 400 m.: 1) Pujanek — Leszno 52,1 sek., 2) Maik — Leszno 54,2 sek.  
 800 m.: 1) Jaworek — Czeladź 2:03,5 sek. 2) Bielawski — Lwów 2:03,6 sek.  
 1500 m.: 1) Wasilewski — Brześć Kuj. 4:26,8 sek. 2) Łukaszewicz — Poznań 4:29,8. Trójsek: 1) Marończyk — Lwów 13,30.  
**2) Bociek — Bydgoszcz 12,74 m.**  
 Skok w dal: 1) Morończyk — Lwów 6,56. 2) Stronowski — Czeladź 6,19.  
 Skok wzwyż: 1) Sierpiński — Lwów 170 cm. 2) Drzycimski — Bydgoszcz 170 cm.  
 Tyczka: 1) Morończyk — Lwów 3,50 m. 2) Mucha — Czeladź 3,50 m.  
 Kula: 1) Tilgner — Poznań 14,76. Świetny wynik Tilgnera. 2) Praski — Śląsk 13,91 m.  
 Dysk: 1) Tilgner — Poznań 39,11 m., 2) Pawłowski — Gniezno 37,18 m.

### Zjazd KPW. całego Pomorza w Toruniu.

(PAT). W dniu 1 lipca odbył się w Toruniu okręgowy zjazd delegatów Kolejowego Przyniesienia Wojskowego przy udziale 200 delegatów, reprezentujących 90 ognisk KPW. na Pomorzu.

Sprawozdanie z prac KPW. na Pomorzu złożył kierownik okręgu wicedyrektor kolei inż. J. Girtler. Ze sprawozdania tego wynika, że prace te stoją we wszystkich dziedzinach na wysokim poziomie.

### Jubileuszowy wyścig kolarski do granicy niemieckiej.

Sekcja kolarska Sokół V w Bydgoszczy urządza w niedzielę dnia 8 lipca wyścig kolarski na szosie z Bydgoszczy przez Nakło, Sadki, Wyrzysk, Grabowo, Śmiłowo do Jeziora i zpowrotem (160 km) o puchar na własność ufundowany przez sekcję kolarską Sokół V Bydgoszcz.

Program biegu: Dnia 8 lipca br.: o godz. 11 przed południem zbiórka zawodników na boisku im. Świtły, ul. Nakielska, tamże sprawdzenie listy zgłoszeń zawodników. O godz. 12:00: zbiórka zawodników na start. O godz. 17:30: przyjazd zawodników z trasy biegu, meta na boisku im. Świtły.

Koszta przyjazdu na start, oraz utrzymanie pokrywa zawodnik. Zgłoszenia zawodników prosimy skierować wraz z wpisem 2 zł do dnia 6 lipca br. pod adresem Radzimski, Bydgoszcz, ul. Różana 8 m. 4.

Zawodnicy obowiązani są zastosować się do przepisów regulaminu P. Z. T. K. Nagrody wydane będą po ukończeniu biegu i to od 1—8 miejsca wartościowe nagrody oraz od 1—10

- Oszczep: 1) Mikrut Wład. — Koronowo, 60,53 m., 2) Mikrut Albin — Koronowo 55,05 m. Młot: 1) Kielpikowski — Bydgoszcz, 35,80 m., 2) Więckowski — Bydgoszcz 35,40 m. 4x100 m.: 1) Leszno 45,3 sek., 2) Poznań 46,6 sek., 3) Jarocin 48,8 sek.  
 Bieg 3000 m. na przełaj: 1) Noji — Poznań 9:51 sek., 2) Wierkiewicz — Poznań, 3) Maćkowiak — Oborniki, 4) Polński — Pomorze, 5) Waliszewski — Jarocin.  
**Druchny.**  
 60 m.: 1) Baumgartówna — Sokół Żeński Bydgoszcz, 8,2 sek., 2) Segno — Czeladź 8,3. 100 m.: 1) Pawłowska — Pruszków 13,7. 2) Baumgartówna — Bydgoszcz, 13,9. 3) Segno — Czeladź 14 sek.  
 200 m.: 1) Segno — Czeladź 29,9 sek., 2) Wasiakowska — Grudziądz 30,2 sek.  
 Kula: 1) Wajsówna — Łódź 10,71 m., 2) Gackowska — Grudziądz 9,33 m., 3) Olszewska — Poznań 9,16 m.  
 Dysk: 1) Wajsówna — Łódź 40,74 m., 2) Gackowska — Grudziądz 34,16 m.  
 Oszczep: 1) Gackowska — Grudziądz 26,96 m., 2) Szymkowiakówna — Poznań 24,34 m.  
 Skok wzwyż: 1) Pawłowska — Pruszków 130 cm., w rozgrywce 135 cm. 2) Wiśniewska — Grudziądz 130 cm. 3) Wajsówna 136. 4x75 m.: 1) Jarocin 43,2 sek., 2) Poznań 40,5 sek.

miejsca żetony. W międzyczasie odbędzie się Dirt - Track na bieżni żużlowej. Bieg 20 okrażeń 1-sze 3 miejsca żetony, bieg z przeszkodami 1-sze 3 miejsca żetony, bieg 10 okrażeń dla niestowarzyszonych 3 żetony, bieg 10 okrażeń pocieszenia 3 żetony. Startowe 1 zł.

### Ze świata stalowych bicepsów.

## Sensacyjna porażka Cyklopa-Szymkowskiego.

SZTEKKER NIE ROZSTRZYGNĄŁ WALKI Z LESKINOWITSCHEM. — TECHNIKA SZCZERBIŃSKIEGO BUDZI PODZIWI WŚRÓD WIDZÓW. — SZYMKOWSKI WYPROWADZONY Z RÓWNOWAGI PRZEZ NIELSENA PRZEGRYWA WALKĘ I WPADA W SZAL...

Wczoraj publiczność w ogrodzie Rezerwu Kupieckiej przeżyła dużo emocji. A działo się to wszystko podczas walki decydującej potężnego olbrzyma Cyklopa-Szymkowskiego z pełnym temperamentem Kanadyjczykiem Nielsenem. Nielsen, który jest przyzwyczajony do walki amerykańskiej i przeto często z przyzwyczajenia stosuje bolesne chwytów amerykańskie jest również doskonałym taktikiem i umie się dostosować do każdego przeciwnika. Wiedząc doskonale, że siła ani techniką nie da rady olbrzymowi, zastosował z powodzeniem zresztą taktykę prowokacyjną. Cyklop Szymkowski posiada jeszcze mało rutyny i zimnej krwi, tak potrzebnej dobremu zapasnikowi. Szymkowski wyprowadzony z równowagi, zaczął na ślepo okładać swego przeciwnika, a gdy w końcu schwycił Nielsena w swój niezawodny nelson, zaczął w bezlitosny sposób bić głową przeciwnika o ziemię. Arbitr p. Brański zwrócił kilkakrotnie uwagę na niewłaściwe metody — w momencie takim Szymkowski wdał się w konwersację z arbitrem, co błyskawicznie wyko-

Używać MIAFLORU radzę każdemu, Emalję do paznokci, pudru i kremu.

**KREM PUDER MIAFLOR**

UTRZYMUJE DELIKATNĄ PIĘKNĄ CERĘ

**HENRYK ZAK POZNAŃ**

### POLSKA — BELGJA O PUHAR DAVISA.

Warszawa, 3. 7. (PAT). Termin spotkania tenisowego o puchar Davisa Polska — Belgja został ostatecznie uzgodniony i wyznaczony na dzień 20 i 22 lipca br.

### SWEDZI ZAPRASZAJĄ KUSOCIŃSKIEGO.

Warszawa, 3. 7. (PAT). Szwedzki związek lekkoatletyczny nadesłał zaproszenie dla Kusocińskiego na zawody międzynarodowe, które odbędą się w dn. 9 i 10 sierpnia br. Holenderski związek tenisowy zaprosił czołową parę naszych tenisistów Jędrzejowską i Tłoczyńskiego na międzynarodowe mistrzostwa Holandji, które odbędą się w dn. 8—15 lipca w Noordwijk.

### PRASA NIEMIECKA O ZWYCIĘSTWIE KUSOCIŃSKIEGO.

Berlin. Poniedziałkowa prasa niemiecka emawia zwycięstwo Kusocińskiego na 5.000 metrów. Zwycięstwo to, które wykazało doskonałą formę naszego mistrza, wywarło duże wrażenie. Naogół przypuszczano, że Kusocińskiemu nie uda się tak łatwo pokonać koalicję biegaczy Niemiec, Danji i t. d. Prasa niemiecka podkreśla świetny styl Kusocińskiego i bardzo dobry czas osiągnięty przez niego.

### Bacność, kajakowcy!

Sekcja kajakowa przy Bydgoskim Klubie Plywackim urządza zebranie dziś, we wtorek, 3 lipca o godz. 20 w cukierni Berendta, ul. Dworcowa.

### Życia towarzysztw.

Wtorek, 3 lipca 1934 r.

- Godz. 17:00: Koło Śpiewu Piekarzy Polskich. Lekcja Pod Lwem.  
 Godz. 19:00: Hallerczycy. Zebranie plenarne w Rezerwie Kupieckiej.  
 — Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego. Zebranie w liceum.  
 Godz. 20:00: Związek Niższych Funkcjonariuszów Pracowników Państw. R. P. Koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne w lokalu posiedzeń, ulica Poznańska 34. Zarząd o jedną godzinę wcześniej.  
 — Bydgoski Chór Męski. Zebranie miesięczne. O godz. 19:30 posiedzenie zarządu.  
 — Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja w hotelu Lengning.  
 — S. M. P. „Brzask”. Zebranie plenarne w Domu Katolickim przy Farze.

Środa, 4 lipca 1934 r.

- Godz. 16:00: Związek Akuserek. Zebranie w szkole Sienkiewicza.  
 Godz. 19:00: Pl. 5 Powstańców i Woj. O. K. VIII Zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej.  
 — Związek właścicieli małych nieruchomości. Zebranie plenarne w hotelu Lengning.  
 Godz. 19:30: Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie plenarne w lokalu Pod Lwem przy ul. Marsz. Focha. Ważne sprawy.  
 — „Chopin”. Lekcja śpiewu w lokalu Kleinerta. W piątek lekcia tamże.  
 Godz. 20:00: Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne w „Harmonji”.  
 — Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w Domu Czeladzi.  
 — XXI Okręg Związku Śpiewaczego. Zebranie zarządu w sekretarjacie, Mostowa 2 III p.  
 — Stowarzyszenie właścicieli kiosków. Plenarne zebranie w lokalu Pod Lwem.

Sobota, 7 lipca 1934 r.

- Godz. 20:00: Koło Rolnicze Jachce. Zebranie miesięczne w lokalu p. Orzykowski przy ul. Saperów 75.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 4 LIPCA.

- WARSZAWA-KASZYN, 6:30: Audycja poranna. 12:10: Koncert solistów (płyty). 13:00: Dziennik południowy. 13:05: Koncert zespołu jazzowego Z. Grossmana. 16:00: Godzina muzyki lekkiej. 17:00: Pogawędka dla dzieci: Henryka Ładosza p. t. „Kajakiem na białym jeziorze”. 17:15: Recital śpiewaczy Zyg. Nowiny - Witkowskiego (baryton). 17:30: Utwory na organy Wurlitztra (płyty). 18:00: „Książka i wiedza” odczyt. 18:15: Muzyka lekka w wykonaniu Oktetu Squir'a. 18:45: O kulturze dnia powszedniego (pogadanka). 19:15: Muzyka lekka. Chór Warsa i Juna Gordez. 19:50: Wiadomości sportowe. 20:02: Feljeton aktualny. 20:12: Uroczysta audycja z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (158 rocznica ogłoszenia niepodległości). 20:50: Dziennik wieczorny. 21:00: Transmisja z Gdyni trąbki i capstryku Marynarki Wojennej. 21:02: Skrzynka pocztowa rolnicza. 21:12: Muzyka lekka z udziałem Andrzeja Boguckiego (piosenki). 21:50: „Pojedynek” fragment z powieści T. Łopalewskiego p. t. „Prowincja”. 22:15: Muzyka taneczna z café „Paradis” — Orkiestra Fronta.
- ZAGRANICA. Monachjum, 20:30: „Tosca” opera Pucciniego. Paryż, 20:45: Koncert symfoniczny. Strasburg, 20:45: Koncert symfoniczny. Rzym, 20:45: „Basi e Bote” komedia muzyczna Piek-Mangiagallego. Brno, 21:10: Wieczór amerykański. Daventry, 21:25: Koncert symfoniczny.



**General Kasprzycki wiceministrem spraw wojskowych.**

Warszawa, 3. 7. (PAT.) Gabinet p. ministra spraw wojskowych komunikuje, że Pan Prezydent R. P. na wniosek p. ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego mianował w dniu dzisiejszym generała brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego pierwszym wiceministrem spraw wojskowych.

**Powódź na Podkarpaciu.**

Lwów, 1. 7. (PAT.) Prasa donosi o katastrofalnych rozmiarach powodzi na Podkarpaciu.

W Boryslawiu zostało zalanych wiele piwnic i sklepów.

W Rohatynie zalane są niżej położone ulice. W pobliżu Sławska oberwała się chmura, wskutek czego wylały potoki.

Piorun raził śmiertelnie 8-letnią Huculkę.

W okolicach Stanisławowa grozi wylew Bystrzycy Solotwińskiej. Zostały zalane przedmieścia miasteczek Poliszowca, Zabłocie i Zarzecze.

**W Olkuskiem zniszczone zasiewy.**

Nad powiatem olkuskim przeszło kilka gwałtownych burz, które poczyniły wielkie szkody w zasiewach. W kilku miejscowościach woda podmyła szosę między Pilicą i Pragłami oraz zerwała most na rzece Krztyni. Położone niżej okoliczne domy zostały zalane wodą. W kilku miejscowościach zanotowano wypadki porażenia piorunem. Straty w zniszczonych zasiewach są bardzo duże.

**Demonstracje strajkujących robotników w Łodzi.**

Łódź, 3. 7. (PAT.) Łódzkie starostwo grodzkie komunikuje: W dniu 2 lipca strajkujący robotnicy, podburzeni przez przywódców ruchu strajkowego na zgromadzeniu przy ul. Podolskiej usiłowali tłumnie w liczbie 500 demonstrować. Wezwaniu policji do rozejścia się demonstranci nie podporządkowali się, przybierając agresywną postawę. Wobec tego policja zmuszona była rozprościć tłum, przy czym 5 demonstrantów odniosło lekkie obrażenia cieleśne.

**Najstarsza łódzka firma włókiennicza zgłosiła upadłość.**

Łódź, 3. 7. (PAT.) W wydziale handlowym sądu okręgowego ogłoszono upadłość jednej z najstarszych łódzkich firm włókienniczych **Ludwik Geyer Sp. Akc. w Łodzi**. Upadłość została ogłoszona na własne żądanie firmy. Kuratorem masy upadłościowej mianowany został p. Wędziegolski z Warszawy. W związku z upadłością firmy zrzekł się prezesury w łódzkiej izbie przemysłowo-handlowej współwłaściciel firmy Robert Geyer.

**Cztery miliardy dolarów deficytu U. S. A.**

Nowy Jork, 2. 7. Sekretarjat skarbu komunikuje, że rok budżetowy kończący się w dniu 1 lipca został zamknięty deficytem w wysokości **3.989 milionów dolarów**. Zadłużenie St. Zjedn. wzrosło o 4 i pół miliarda i wynosi obecnie **27 miliardów dolarów**. Suma ta jest o pół

miliarda wyższa aniżeli w sierpniu 1919 r., gdy zadłużenie państwa osiągnęło swą rekordową wysokość.

**Prezydent Hindenburg dziękuje!**

Berlin, 3. 7. (PAT.) Urzędowo komunikują: Prezydent Rzeszy Hindenburg wystosował dziś z Neudeck następującą depezę do kanclerza Hitlera: Z przedłożonych mi sprawozdań widzę, że pan przez swoje **zdecydowane wystąpienie i odwagę z narażeniem swojej własnej osoby stłumił w zarodku wszelkie knowania zdradzieckie**. Ocalił pan naród niemiecki z ciężkiego niebezpieczeństwa. Wyrażam panu za to **moje z głębi uczuć płynące podziękowanie i szczerze uznanie**. Z najlepszym pozdrowieniem — von Hindenburg.

Równocześnie prezydent Hindenburg wysłał do premyera Prus generała Hermana Goeringa następującą depezę: Za pańską energię i za **skuteczne postępowanie przy stłumieniu usiłowanej zdrady stanu** wyrażam panu moje podziękowanie i uznanie. Z koleżeńskim pozdrowieniem von Hindenburg.

(Depeze Hindenburga nie są zbyt entuzjastyczne. „Podziękowanie” za popełniony mord nie jest łatwą rzeczą. — Red.)

**Niebezpieczeństwo kąpieli słonecznej.**

**Znany kupiec bydgoski doznał porażenia słonecznego. — Po 24 godzinach znaleziony w lesie z słabymi oznakami życia**

(ak). Lato poza wielkimi rozkoszami jakie daje człowiekowi na łonie natury, również przedstawia dla niego wielkie niebezpieczeństwo. Rzeki i jeziora pochłaniają swe ofiary, ale także i słońce przy nadużyciu kąpieli słonecznych przynosi człowiekowi śmierć. O tragicznym wypadku, jaki wydarzył się w ub. niedzielę w Brzozie, którego ofiarą padł **42-letni kupiec bydgoski Paweł Liermann**, zamieszkały przy Placu Poznańskim 2, dowiadujemy się co następuje:

Korzystając z pięknej, słonecznej pogody kupiec Liermann udał się samochodem przed południem do Brzozy. Zajężdżając do restauracji letniska w Brzozie, pozostawił samochód w szopie i udał się na plażę. Liermann przez kilka godzin leżał na słońcu, poczem wybrał się **odziany w trykot i płaszcz kąpielowy** do pobliskiego lasu, ażeby się nieco zrzemnąć.

Wielkie zdziwienie wywarło wśród personelu restauracji, iż kupiec Liermann mimo późnej godziny wieczornej nie zjawiał się w lokalu a auto nadal pozostało w garażu. Nikt z personelu tem tajemniczem zniknięciem kupca jednak się nie zainteresował i **nikt nie pomyślał poszukiwania za zaginionym**.

Dopiero w wczorajszy poniedziałek przed

południem ekspedjenci firmy Kurtz, skład materiałów przy ul. Poznańskiej 8, którego właścicielem jest od szeregu lat kupiec Liermann stwierdzili z wielkim zaniepokojeniem nieobecność swego szefa. W mieszkaniu prywatnym również Liermann nie było. Wobec tego jednak, iż Liermann oświadczył przed wyjazdem swej gospodyni, iż udaje się do Brzozy, ekspedjenci udali się natychmiast do Brzozy i czynili poszukiwania w lesie.

Wielkie było przerażenie poszukujących swego szefa ekspedjentów, gdy znaleźli go w lesie niedaleko jeziora w pozycji leżącej, opartego na lewym ramieniu, w płaszczu kąpielowym. Liermann leżał nieprzytomny i **słabo tylko dawał oznaki życia**. W tej pozycji w stanie nieprzytomnym przeleżał **kupiec przeszło 20 godzin**. Natychmiast przewieziono Liermanna samochodem do szpitala Dżakonięk w Bydgoszczy.

Lekarze stwierdzili **ciężkie porażenie słoneczne**. Stan kupca Liermann jest bardzo poważny i jak dotąd **nie odzyskał on jeszcze przytomności**. Mają istniejące nadzieje utrzymania go przy życiu. Tragedję znanego kupca powiększa fakt, iż żona kupca Liermann, przebywająca w Niemczech, niemal równocześnie ciężko zachorowała i poddać się musiała ciężkiej operacji.



Wyrabiane saikowicie w Dzierżycach, Śląsk Cieszy.

**Nagła śmierć na statku.**

Wczoraj wieczorem wracała z Chelмна pielgrzymka, która wyjechała z Bydgoszczy statkiem na odpust. Około godziny 10 wieczorem, gdy statek znajdował się na Wiśle w pobliżu Brdyujsia, nagle jedna z uczestniczek pielgrzymki osunęła się z ławki i padła nieprzytomna. Jak się okazało, była to **50-letnia wdowa Marja Jaśniewska**, właścicielka restauracji przy Placu Poznańskim 34. Zastosowano natychmiast wszelkie środki ratownicze, jednak bezskutecznie.

Kobieta zmarła na statku. Z chwilą, gdy statek dobił do brzegu w Bydgoszczy, natychmiast przywołano lekarza, który stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Wielkie było przerażenie wśród uczestników pielgrzymki.

**Bank Polski płacił w dniu 3. 7. 1934 r.**

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funtów szterlingów	26,60
franki szwajcarskie	171,67
franki francuskie	34,82
guldeny gdańskie	172,07
liry włoskie	45,30

**MARKA NIEMIECKA**

na giełdzie warszawskiej 2. 7. — 200 zł. (Tendencja wybitnie zniżkowa).

**POLECENIA**

**Wózki** (12373) dziecięce najtaniej. Długa nr. 5. Reperacje, zamiany.

**SPRZEDAŻE**

**Gospodarstwo** 27 morgowe 9.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (12368)

**Dom** (6958) komfort dochodowy. Gdańska 60, właścicielka.

**Skład** kolonialny w ruchliwej ulicy korzystnie na sprzedaż zaraz. Adres w Dzienniku. (6956)

**Dom** ogrodem 5000. Nowakowski, Kaszubska 2. (12358)

**Morele** Zaleszczyckie 9 zł, pomidory 7 zł, miód majowy kuracyjny 12.50, pięciokilowe opakowanie franko zaliczką wysyła „Polski Meran”. (12382)

**Sprzedam** dom piętrowy zaraz, dochód miesięczny 200 zł, 10 tys. zł. Gdynia 4, Morska 160, Dudziński. (12345)

**Skład** kolonialny z urządzeniem, mieszkaniem zaraz do oddania. Zgłoszenia Kujawska nr. 2, Fabryka cukierków. (12354)

**Gospodarstwo** 160 pszenno-żytnia, zabudowania, beton żelazo, 27 tys. zł, wpłaty 12 tys. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. (12353)

**Majątek** (1235) 1600 pszena, pałac, gorzelnia, zabudowania maszynowe, inwentarze nadkompletne, wpłaty 100.000. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10

**Resztówka** 135 pszenno-żytnia, dwór 8 pokoi, park przy dużym mieście, 30.000, wpłaty 20 tys. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. (12350)

**Dębowe** sypialki 225 zł, stoły, łózka, kuchnie sprzedam. Nakiel-ska 15, stolarnia. (12365)

**Gabinet** męski (gdański styl) kluby gobel., sekretarz, krzesła mah., korzystnie sprzedam. „Okazja”, Pomorska 7. (7965)

**Używane** meble sprzedam tanio. Wina. Pola 4—5. (12379)

**Fiat** 501 otwarty w bardzo dobrym stanie, wyjątkowo korzystnie sprzeda. „Autoarma”, Zduny 6, tel. 1824. (12384)

**Szewska** (12364) maszynę łatkową, Singera dobrze utrzymana. Pomorska 23, Klosowski.

**Kolonjalne** (6955) sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Adres Dziennik.

**Maszynę** Singera jak nową. Pomorska 21—13. (12362)

**Krawiecka** maszynę tanio Pomorska 22, podw. prawo. 12363

**Harmonjum** nowe sprzedam tanio na obcy rachunek. Poczekaj, Pomorska 62. (12369)

**Koń** kasztan klacz, sprzeda Poczekaj, Pomorska 62. (12370)

**Repozytorja** sprzeda tanio Poczekaj, Pomorska 62. (12371)

**Motocykl** (12383) nowszy typ, mało używany, gotówką kupię. Oferty do Dz. Bydg. pod „Te Ha”.

**KUPNA**

**Kupimy** (12359) używany, większy wózek ręczny. Szmelter i Wesołowski, Stary Rynek 9.

**Poszukuje** się dobrze zaprowadzoną praktykę dentystyczną. Of. z podaniem ceny pod nr. „180 G.” (12340)

**Kupimy** (12385) używaną, dobrze utrzymaną, wagę analityczną. Of. prosimy skierować pod: „Przechowo” Młyny i Tartaki S. A. w Przechowie pow. Świecie n/Wisłą.

**Samochód** ciężarowy 2—3 tony okazynie kupię. Dzien. Bydg. Toruń, „Samochód”. (12343)

**ZAMIANY**

**Młyn** (12352) nowoczesny, wila, przemiał 300 ctr. zamienię na kamienicę dopłace. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10.

**POSADY WOLNE**

**Panienska** do obsługi gości potrzebna. Zgłosić się tylko ze świadectwami. Kawiarnia Zacisze. (6953)

**Dam** kierowniczą posadę w większym przedsiębiorstwie handlowym za wypożyczeniem 15000 zł. które będą zabezpieczone pierwszą hipoteką nieruchomości wartości 150000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Zabezpieczenie”. (12372)

**Bufetowa** dzielna kelnerka z kaucją i kucharka restauracyjna potrzebna zaraz. Zgł. Inowrocław, Koscielna 10, restauracja. (12341)

**Fryzjerka** dobra ondulatorka żelazkowa i manikurzystka potrzebna zaraz. Zgłoszenia Tuchola, Rynek 9, W. Białowicz. (12380)

**Fryzjerka** lub fryzjer damski pierwszorzędna siła na ondulację żelazkową wodną zaraz potrzebna. Szulcke, Fryzjer, Pelplin, powiat Tczew. (12357)

**Służąca** samodzielna z gotowaniem potrzebna. Zgł. Gdańska 31, skład delikatesów. (6962)

**Służąca** z gotowaniem potrzebna. Dworcowa 71/7. (6964)

**Pomocnik** fryzjerski, dobra siła na stałe potrzebny. Franc. Wawrzyniak, Sw. Trójcy 28. (12366)

**Pomocnika** (12367) ogrodniczego przyjmie. Szulcreeki. Podleśna 6.

**Potrzebni** fryzjerka i fryzjer z początkami ondulacji. Gdynia 3, Wasilewski. (12381)

**Fryzjerka** (6963) manikurzystka, może się na stałą posadę zgłosić. Błaszczyk, Dworcowa 49.

**Masarzyńska** potrzebna. Fordońska 30. 6944

**Potrzebna** (6945) zaraz panienska do obsługi oraz służąca do wszelkich prac domowych. Jagiellońska 34, Bagatela.

**Młode** dziewczę do dwójga dzieci, potrzebne. Ul. Wawrzyniaka 8. (12340)

**Stroiciel** fortepianu potrzebny. Bydgoszcz, 20 Stycznia. z kuchnią wynajmę. Ku-22—9. (6959)

**Pomocnik** fryzjerski potrzebny. Grunwaldzka 38. (12331)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Krawcowa** rutynowana, pójdzie szyć prywatnie. Sw. Trójcy 25, m. 7. (12336)

**Gospodyni** młodsza, inteligentna, samodzielna, poszukuje posady na majątku. Irena Mroczynska, Toruń, Warszawska 4. (12344)

**Młody** pomocnik fryzjerski poszukuje posady, skromne wymagania. Zgł. Agencja Dziennika Bydgoskiego, Kruszwica. (12365)



**Mieszkania wolne w Bydgoszczy**  
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**2 pokoje:** kuchn. Grunwaldzka 183/2.

**2 pokoje** wynajmę. Długa 5. (12375)

**4 pokoje:** wyg., balkon. Śląska 11.

**4—8** (6957) pokoi wolnych. Długa 32.

**6 pokojowe:** do każdego oddzielne wejście. Pomorska 9/9.

**Pokój** kuchnię oddam. Nakiel-ska 193. (12360)

**Dwupokojowe** mieszkanie z przynależnościami wynajmę za rocznym czynszem. Chocimska 7, m. 5. (6946)

**Dwupokojowe** Długa do wynajęcia. Wiadomoś Nowa 10. (12376)

**2 pokoje** (12333) kuchnia. Wysoka 13.

**3 pokoje** (6947) z łazienką do wynajęcia. Grunwaldzka 65, m. 3.

**Mieszkanie** 3 pokojowe z wanną komfortowe, śródmieście, miesięcznie 75 zł Zgłoszenia Dziurdzielewski, Warmińskiego 5. (6950)

**Mieszkanie** 3 pokojowe wynajmę gospodarz. Ul. Senatorska 15, m. 3. (6960)

**3 pokoje** z kuchnią i wygodami zaraz, czynsz miesięczny. Wiad. w Dzienniku. (12159)

**3 pokoje** kuchnia, łazienka za czynszem ustawowym lecz własnym remontem. Zgłosz. pod „12-50”. (12320)

**Czteropokojowe** mieszkanie z kuchnią, komfortowe, do wynajęcia. Gospodarz, ul. Gdańska 69. (6948)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Mieszkania** 2—4 pokojowe możliwie przy ulicy Gdańskiej, Dworcowej lub Pl. Teatralnym poszukuje adwokat na kancelarię. Oferty z podaniem komornego pod „Kancelarija” do filji Dzienn. Bydg. ul. Dworcowa. (12361)

**Urzędnik** bankowy, bezdzietny szuka 3 pokoje kuchnia zaraz lub później. Zgłoszenia filja pod „Bankowiec”. (6969)

**DZIERŻAWY**

**Nieruchomość** z meblami zaraz do wynajęcia. Adres wskaże filja Dziennika. (6954)

**Skład** wynajmę. Długa 5. (12374)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** Pomorska 3. (6961)

**Pokój** umeblowany. Marszałka Pocha 14, m. 6. (6951)

**Pokój** na biuro. Wełniany Rynek 8/7. (12356)

**LETNISKA**

**Letnisko** poszukuję z pełnym utrzymaniem, najchętniej na większym majątku. Warunki: woda, las i tennis. Oferty z podaniem ceny do filji Dziennika Bydg. pod „Panienska”. (6939)

**RÓŻNE**

**Przyjmę** dziecko na wychowanie zaraz lub później za małym wynagrodzeniem. Łokietka 52, m. 5. (12377)

**Chłopczyk** oddam na własne. Oferty pod „Chłopczyk”. (12357)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

# OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że **Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy** będzie wydawała

## obligacje Pożyczki Narodowej

swoim subskrybentom, którzy wpłacili całą deklarowaną sumę w terminie do dn. 5 marca 34., codziennie w godz. od 8,30—13, w soboty od 8,30—12

dnia 4. lipca subskrybentom o nazwiskach od litery A do B
5. „ „ „ „ „ „ „ „ C „ F
6. „ „ „ „ „ „ „ „ G „ H
7. „ „ „ „ „ „ „ „ I „ J
8. „ „ „ „ „ „ „ „ K „ L
9. „ „ „ „ „ „ „ „ L „ M
10. „ „ „ „ „ „ „ „ N „ R
11. „ „ „ „ „ „ „ „ O „ S
12. „ „ „ „ „ „ „ „ P „ T
13. „ „ „ „ „ „ „ „ Q „ W
14. „ „ „ „ „ „ „ „ R „ Z

**Obwieszczenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Pomorska 11 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 5 lipca 1934 roku o godzinie 9-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ulicy Śniadeckich 29 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z biurka z krzesłem, lustra ze stolikiem, ławki, 3 krzesła, 2 foteli, stołu okrągłego, stolika okrągłego, małej szafki, lampy elektrycznej wiszącej, biurka z krzesłem, zegaru wiszącego, kilimu, szafy do akt zasuwanej, lampy elektrycznej z kloszem na 2 żarówki, bufetu, lampy elektrycznej na 4 żarówki oraz radjoaparatu 5 lampkowego z głośnikiem oszaczowanych na łączną sumę zł. 775.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 30 czerwca 1934 r. (12335) Komornik (—) **A. Baczyński, Bydgoszcz, Pomorska 11.**

**św. Marcin 47**  
**Kromczyński, Poznań**



miesięcznie 20 zł

6791

**AVISAN**



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU

### LETNISKA

**Letnisko** położone w uroczej okolicy Byszewy, nad lasem i jeziorem z pełnym utrzymaniem, komunikacją autobusową, przyjmuje gości. Górska, Wiewiórno, p. Koronowo. (12313)

**Wróciłem**  
**Dr. Chełkowski**  
ul. Gdańska 65.  
6937

**ORYGINALNE PROSZKI**  
**MIGRENO-NERVOSIN**  
R.M.W. N° 1599

**PRZEKUTKIEM**  
NA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE

**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA NEURALGIA

**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPY, PRZEZIĘBIENIA

**BÓLE ARTRETYCZNE**  
STAWOWE, KOSTNE, I T.P.

ZADAJCIE W APTEKACH PROSZKOWYCH  
ZEZIN. FABR. **KOGUTKIEM**  
W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU  
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

9801

## W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

## Dziennik Bydgoski!

**Original-Record**  
NAJLEPSZY ROWER

11781



**PLUSKWY**  
przerywają  
sen i odpoczynek

## ... FLIT je niszczy

Ukąszenie pluskwy jest bardzo bolesne — lecz gorsze znacznie jest niebezpieczeństwo zarazków chorobotwórczych, które pluskwy przenoszą z jednego pomieszczenia do drugiego! Pluskwy jest bardzo trudno wyniszczyć, dlatego też słabe środki owadobójcze są nieskuteczne. Należy żądać jedynie FLITU i odmawiać przyjęcia wszelkich nasładowictw. Rozpylony FLIT nie płami. Żądać żółtej blaszanki z czarną opaską i żołnierzykiem. Ceny FLITU znacznie niższe.



**Zadaj FLIT**  
Wystregaj się nasładowictw

## Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych  
**„DRUKARNIA BYDGOSKA“**  
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

**KATOL ZABIJA**  
OWADY  
JAPONSKI ROBACTWO

4847

### POLECENIA

## Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812) **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na adres Długa 10.

**Wózki** rowery najtaniej poleca Wasielewski, Dworcowa nr. 41. (12347)

**Morele** zaleszczyckie pierwszego gatunku zł 9,50, drugiego zł 8, miód kuracyjny 14,50 Pięciokilogramowe opakowanie franko zaliczka. Bracia Baltuch, Zaleszczyki. (12280)

**Meble** modne najtaniej poleca skład. Śniadeckich 40 (6827)

### SPRZEDAŻE

**Kiosk** dobrze zaprowadzony w dobrym punkcie na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (6850)

**Gospodarstwo** 26 morgowe ze żniwem, z powodu podziału spadkobierczego za gotówkę natychmiast na sprzedaż. Eugen Elis, Pastwisko, poczta Nowe (Pomorze). (12093)

**Kamienica** nowoczesna, bardzo dochodowa, wpłata i spłata ceny według każdego życzenia. Filja Dziennika „Podział”. (12322)

**Rower** sprzedam 35 zł. Sowińskiego 8, Kiosk. (6942)

**Kamienice** lokale handlowe, miasto powiatowe (Pomorze) zamienię na gospodarstwo. Dziennik Bydgoski Toruń „Zamiana”. (12342)

**Dom** sprzedam zaraz tanio Około, wyjeżdżam. Wiadomość Dziennik. (12323)

**Rower** na sprzedaż. Jezuitska 14, m. 5. (6933)

**2 oleandry** (12319) ładne, duże, podwójny kwiat, sprzedam tanio. Ułańska 29, Mroziński.

**Szplisy** tanio. Zawiasiński. Ugoiry 18. (12315)

**Fortepian** na sprzedaż. Adres Dziennik. (6935)

**Wózek** dziecięcy, maszynę do szycia sprzedam. Grunwaldzka 109, m. 4. (12316)

**Lornete** (6934) polowa Zeissa ośmiokrotna, znaczki do zbiorów, nowy frak tanio sprzedam. Długa 15, m. 4.

### KUPNA

**Dom-Zakopane-Jastarnia** kupię lub zadzierżawię. Wyczerpujące oferty „Par” Poznań pod „55,457”. (12339)

### POSADY WOLNE

**Agenci** (11348) portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email” na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans”, Kielce, skrzynka pocztowa 220.

**Poszukuje** gospodyni starszej doświadczonej do prowadzenia mniejszego domu osoby samotnej zaraz. Zgł. referencje proszę pod „500” filja Dzien. (6790)

**Poszukuje** natychmiast biegłej maszynistki. S. Felcyn, adwokat, Bydgoszcz, Gdańska 21. (12309)

**Kowal** do ognia (mistrz) zaraz na stałe potrzebny. Fabryka powozów, M. Latos Koronowo. (12236)

**Fryzjer** dobry, męski, damski z kartą i kaucją potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „A. B.” (1211).

**Ekspedientka** rzetelna z dobrymi świadectwami, pierwszorzędną siłą do składu galanterijnego potrzebna. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Przystojna”. (12332)

**Służąca** uczciwa, inteligentna z praniem i małym gotowaniem na samodzielne stanowisko. Zgłoszenia: Długa 8, mieszkanie 5. (12330)

**Dzielnego** chłopaka potrzebuje zaraz. J. Kopec, mistrz malarski, Chrobrego 10. (6952)

**Kilku** narzędziarzy specjalistów na przekroje (sznyty) poszukuje Fabryka, ul. Nowodworska 26. (12327)

**Potrzebny** chłopak. Batorego 4. (12329)

**Fryzjerka** potrzebna, 60% — gwarancji Gdynia, Świętojańska 54, „Renaissance”. (12346)

**Młodsza** (12321) służąca potrzebna. Świętojańska 19, Grabowski.

**Czeladnik** szwowski potrzebny. Zduny 4. (6941)

**Stolarz** młodszy po wyczeniu w pracowany na budowę zaraz potrzebny. Adres wskaże Dziennik. (12328)

**Panne** do podawania rutynowaną przyjmij znana Kawiarnia, Ziemiańska Pomorska 5. (12303)

### POSADY POSZUKUJA

**Cukiernik** dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Najchętniej Bydgoszcz” do filji Dz. Bydg. (12305)

**Wykwalifikowana** pielęgniarka do niemowląt poszukuje posady za małym wynagrodzeniem zaraz lub 1. 8. Zgłoszenia pod „137”. (12324)

**Higienistka** (12325) pielęgniarka, obznajmiona książkowością, dobrymi referencjami, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgł. pod „Pielęgniarka”. (12324)

**Pomocnik** kupiecki (blawatnik) poszukuje jakiegokolwiek posady. Miejscowość obojętna, warunki niewymagalne. Of. Dzien. Bydg. pod „Młody”. (12318)

### DZIERŻAWY

**Skład** (6949) tanio do wynajęcia. Gospodarz, ul. Gdańska 69.

**Dzierżawa.** Poszukuje restauracji ew. lokalu nadającego się na restaurację. Oferty pod „F. 137” do filji Dzien. Bydg. (6938)

**Piekarnia** zaraz do wydzierżawienia Oferty do filji pod „Zaraz P.” (6936)

**Kiosk** z mieszkaniem najlepsze położenie (Rynek dworzec) narożnik głównej ulicy po przebudowie, do wynajęcia. Grunwaldzka 78, gospodarz. (12348)

**Skład** z pokojem w ruchliwej ulicy do wydzierżawienia zaraz korzystnie. Ul. Hetmańska 1. (6899)

**Ubikacje** nadające się na składnicę lub warsztat. Ul. Urocz 1, m. 7. (12174)

### MIESZKANIA SZUKA

**Poszukuje** (12314) 2 pokoje kuchnię, urządnik kolejowy). Zgłoszenia kiosk, Czarna Droga.

### POKOJU POSZUKUJA

**Poszukuje** 2 pokoje umebl., łazienka, elektryczność. Warunki podać Kosmol, Stary Rynek 3, m. 2. (12317)

### POKOJE WOLNE

**Pokoje** umeblowane. Sienkiewicza 38—6. (6683)

**Pokój** Chocimska 20—1. (6943)

**Duży** ładnie umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, m. 4. (12074)

### ZGUBY

**Nagrodę** za doreczenie znalezionych dokumentów na nazwisko Gonczarski, Nowy Rynek 6. (12312)

**Scotschterler** zbliżyć, oddać za wynagrodzeniem. Król. Jadwigi 10. (12264)

**Unieważniam** zgubioną książkę wojskową i metrykę. Bernard Brażkiewicz, Petersona 11—4. (6918)

### MATRYMONIALNE

**Prasowaczka** samodzielna mieszkaniem wyjdzie zamaż. Filja „Poczterdziesiątce”. (6842)

**Przystojna** gospodarna ma 3.000 zł. i skromną wyprawę, poszukuje męża urzędnika państwowego lat 30—40. Zgłosz. Dziennik pod „Inteligentna”. (12326)

### RÓŻNE

**Piegi** żółte plany usuwa „Axela krem”. Do nabycia Drogerja Centralna, Poznańska 7. (11601)

**Gospodynie** używają do zaprawy tylko **stoję IRENA**



Mimo mełch tanich cen udzielają przy większym zakupie specjalny rabat.

**Safałowska** ulica Dworcowa nr. 32 skład sprzętów kuchennych. 11446



Orka w Afryce.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 263713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czienkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyni: Mieczysław Mista w Gdyni.